Nr. 281 (3841) Warszawa, PIĄTEK 4 Października 1929 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 173
CENA NUMERU 20 GROSZY

Niedziela 6 października—
BĘDZIE DNIEM „MŁODEJ GWARDJI PROLETARJACKICH MAS"!

ROZWÓJ WYPADKÓW

Zwróciliśmy wczoraj w naszym *„Przeglądzie pracy"* uwagę na fakt, że pytanie: *„co dalej?"* znalazło się już w tej chwili na ustach wszystkich ludzi w Polsce. Nie tylko opozycja to pytanie stawia; stawiają je również pisma i grupy, zbliżone do Rządu, wykonywujące zawsze potulnie wszelkie dyrektywy p. marsz. *Piłsudskiego* i jego „otoczenia".

Powszechny jest głos, że dalsze trwanie dotychczasowego stanu rzeczy „wyrządza Polsce same szkody". Niemniej, ten „dotychczasowy stan rzeczy" stanowi właściwie istotną treść, istotny charakter „pomajowego" systemu rządzenia. *Niejasność* była jego „formułą" ulubioną. Z niej wyrastały przeróżne „paradoksy" życia polskiego w rodzaju istnienia obok siebie w jednym *karnym* obozie ludzi, „rozumiejących" i „wyjaśniających" każdy krok, każde zdanie *Piłsudskiego* w sposób sobie wzajemnie najkomiczniej przeciwstawny; z niej powstała „demoralizacja ideowa" dawnych „demokratów", którzy, ustępując krok za krokiem z pozycji własnych wierzeń i przekonań, ustępując w imię „teorji" o jakimś „nieporozumieniu", o jakimś „chwilowym gniewie komendanta" i t. d., i t. p., — doszli stopniowo do przykrej roli nieszczerych i pogardliwie przez wszystkich traktowanych obrońców i nawet przedstawicieli systemu całkowicie dla nich w gruncie rzeczy obcego.

Otóż teraz owa „podstawowa" w ciągu trzech lat minionych, *pozorna* zresztą *niejasność* i równie *pozornie* rzekoma *dwuznaczność* polityki p. marsz. *Piłsudskiego* dobiegła, jak się zdaje, swego kresu. Raptownie, niemal odrazu, *wszyscy* zapytali: ale *co dalej?* Nastał odpowiedni „moment psychologiczny". *Niejasność* przestała imponować. Ludzie wyczuli i pojęli, że pod płaszczem „tajemnicy" nie koniecznie kryć się musi głębia myśli i planów, przepracowanych do ostatniej kropki, że znaleźć tam można także rozterkę wewnętrzną, brak wiary w słuszność swojej sprawy, bezsiłę wobec narastających trudności. I zatrzymali się obywatele Rzeczypospolitej w biegu codziennych swoich zajęć:

wiemy co zrobiłeś w przeciągu trzech i pół lat; zrobiłeś zamach stanu; stworzyłeś „sanację moralną"; powołałeś do życia upiory magnaterji; nawymyślałeś sto razy Polakom, posłom, senatorom, oficerom, urzędnikom; adjutantom, nawet p. Waldemarasowi z Kowna; DOBRZE; ALE TERAZ CO DALEJ?

Tak ująć można „przeciętną" głosów prasy, poczynając od *„Czasu"* i *„Dnia Polskiego"*, „przeciętną" przeciętnego nastroju opinji; w tym zaś pytaniu: *„Co dalej?"* tkwi nie tylko próżna ciekawość, tkwi w nim bardzo często szczery, serdeczny niepokój...

***

Mybyśmy chcieli wydostać „prawdziwą rzeczywistość" z mgły konwencjonalnych frazesów i „ostrożnych" wyrażeń. Zagadnienie sprowadza się właśnie do punktu następującego:

1) *albo dalszy rozwój wypadków odbywać się będzie w granicach legalnych, t. zn. w granicach Konstytucji i ustaw obowiązujących;*

2) *albo też p. marsz. Piłsudski wraz ze swoimi zwolennikami wyjdzie poza granice legalności, słowem dokona nowego zamachu stanu, mniej czy więcej ostrego.*

W pierwszym wypadku p. Prezydent Rzeczypospolitej ma przed sobą — wobec zgoła wyraźnej woli ogromnej większości Sejmu Rzeczypospolitej *domagania się likwidacji systemu rządzenia i dymisji gabinetu p. Świtalskiego* — dwie drogi:

a) *albo udzielenie dymisji gabinetowi p. Świtalskiego i powołanie nowego gabinetu, któryby się oparł o większość Sejmu i przeprowadził „pokojową" likwidację systemu;*

b) *albo też rozwiązanie Sejmu i Senatu oraz zarządzenie nowych wyborów zgodnie z obowiązującą Konstytucją.*

W wypadku drugim ograniczymy się narazie do stwierdzenia dwuch rzeczy:

A) *polski obóz demokratyczny, a wraz z nim i Polska Partja Socjalistyczna, nie zejdą z gruntu legalnego, dopóki grunt legalny w Polsce trwa;*

B) *jeżeli obóz t. zw. sanacyjny z gruntu legalnego zejdzie, — zejdzie z tego gruntu „automatycznie" niejako i cała Polska.*

W takim razie—skutki byłyby nieobliczalne, dla Polski — według naszego przekonania — *katastrofalne*. Uważamy za swój obowiązek powiedzieć to wszystko dzisiaj wyraźnie, głośno i publicznie. Napomykanie niektórych organów prasy, związanej z Rządem, o „możliwości" zamachu stanu jest tysiąc razy szkodliwsze dla Państwa, niż szczere postawienie kropki nad „i".

Dzień Młodzieży Robotniczej

MŁODOCIANI! DZIEŃ MŁODZIEŻY—TO WASZ DZIEŃ—PRZYBĄDŹCIE LICZNIE, DEMONSTRUJCIE W SZEREGACH WARSZAWSKIEJ ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R.

PROGRAM

5-go PAŹDZIERNIKA:

Godz. 7 w. — pochody młodzieży w dzielnicach robotniczych.

6-go PAŹDZIERNIKA (niedziela):

Marsz Czerwonych Harcerzy.

O g. 9 rano—Marsz Drużynowy Czerwonego Harcerstwa. Start: Leszno 53, Leszno, Okopowa, boisko „Skry".

DO KOMITETÓW DZIELNICOWYCH, ZARZĄDÓW KÓŁ FABRYCZNYCH I ZWIĄZKOWYCH P.P.S. CZŁONKÓW I SYMPATYKÓW P. P. S. M. WARSZAWY.

W niedzielę, 6 października, w Dniu Młodzieży Robotniczej na placu sportowym „Skry" o g. 10 rano, przy ul. Okopowej, po zakończeniu biegu ulicznego odbędzie się

WIELKIE ZGROMADZENIE MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

przemawiać będą:

t. t. poseł **Norbert Barlicki**, przewodniczący Rady Zawodowej m. Warszawy **Władysław Wysocki** i przedstawiciele Org. Młodzieży T. U. R. t. t. **J. Iwanicki** i **T. Jabłoński.** Wzywa się Komitety Dzielnicowe, Zarządy Kół P. P. S., dzielnice, aby ze sztandarami i orkiestrami tłumnie przybyły na zgromadzenie.

WARSZAWSKI OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S.

UROCZYSTA AKADEMJA W DNIU MŁODZIEŻY

Dn. 6.X o godzinie 4-ej po poł. odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMJA

w sali „Ateneum", w Zw. Zawodowym Kolejarzy przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

W programie przemówienia i bogata część artystyczna.

Bilety wstępu nabywać można w lokalach Kół Org. Mł. T. U. R., w dzielnicach partyjnych i związkach zawodowych.

BIEG ULICZNY

Start godz. 10 r., boisko „Skry", ul. Okopowa. Trasa biegnie ul.: Okopowa, Leszno, Żelazna, Wolność, Okopowa, Boisko „Skry".

BADANIE ZAWODNIKÓW.

Startujący, którzy zapisali się w sekretarjacie „Skry", mają zgłosić się tamże w sobotę 5 b. m. o godz. 18 do tow. dr. Hoppe'go.

Pozostali zawodnicy będą zbadani w lokalu Skry w niedzielę o godz. 8.45.

Nagrody drużynowe. I nagroda przechodnia Redakcji „Robotnika". II nagroda Rady Zw. Zaw. III nagroda „R. K. S. „Skra".

Nagrody indywidualne WOKR. PPS. I dla pierwszego zawodnika. II kostjum lekkoatletyczny. III dwie książki St. Żeromskiego.

Dzielnica PPS „Powiśle"—pierwszemu zawodnikowi z Powiśla.

Koło Mł. TUR im. K. Praussa—pierwszemu zawodnikowi z RDS „Czerwoni".

Warsz. Org. Mł. TUR — pierwszemu turowcowi.

Księgarnia Robotnicza I nagroda — książki pierwszemu niestowarzyszonemu. II nagroda — książki — drugiemu niestowarzyszonemu. III i IV nagrody dla niestowarzyszonych przyznane zostaną w postaci dyplomów.

Razem przeto jest przeznaczonych ogółem dla zwycięzców 14 nagród.

WEZWANIE RADY ZAWOD. ST. M. WARSZAWY

Rada Zawodowa st. m. Warszawy wzywa członków klasowych organizacyj zawodowych do jaknajliczniejszego przybycia na zgromadzenie w „Dniu Młodzieży Robotniczej", na boisku „Skry", ul. Okopowa.

W szczególności winny przybyć Zarządy Związków w komplecie, ze sztandarami związkowemi i fabrycznemi dla uświetnienia Święta robotniczej młodzieży.

Rada Zawodowa st. m. Warszawy.

WEZWANIE

Komitet Centralny Org. Młodz. TUR zwraca się do wszystkich Organizacyj o bezzwłoczne nadesłanie do Sekretarjatu (Warecka 7) szczegółowych sprawozdań i zdjęć fotograficznych z przebiegu „Dnia Młodzieży Robotniczej".

STAROSTA W RADOMSKU ODMAWIA ZEZWOLENIA NA OBCHÓD DNIA MŁODZIEŻY

(telefonem).

Starosta SZER w Radomsku odmówił Organizacji Młodzieży T. U. R. zezwolenia na urządzenie w przeddzień Dnia Młodzieży capstrzyku, oraz w Dniu Młodzieży ulicznej zbiórki pieniędzy, wiecu, pochodu, Akademji i przedstawienia teatralnego.

Jako „motyw" odmowy, podaje się, iż w okresie od 6 do 13 października odbywać się będzie Tydzień obrony przeciwgazowej i powietrznej!

Jest to aż nazbyt jaskrawa szykana ze strony władz administracyjnych. Domagamy się cofnięcia tego najzupełniej bezprawnego zakazu.

PAMIĘTAJCIE, ŻE KINO „COLOSSEUM" PRZY UL. NOWY-SWIAT 19 znajduje się POD BOJKOTEM wszystkich robotników i pracowników Warszawy!

DR. GUSTAW STRESEMANN



długoletni minister spraw zagranicznych Rzeszy Niemieckiej, zmarł nagle na atak sercowy w Berlinie. Charakterystykę zmarłego oraz szczegóły zgonu tego najwybitniejszego męża stanu w Niemczech podajemy na str 3-ej.

WALKI CHIŃSKO-SOWIECKIE

Moskwa, 3 października. (P.A.T.). (Tass). Z Czyty donoszą, że wojska chińskie pod ochroną ognia artyleryjskiego przeszły granicę sowiecką w pobliżu fortu Nr. 86 i zaatakowały sowieckie oddziały graniczne. Po obu stronach są zabici i ranni.

Moskwa, 3 października. (AW). Nadeszły tu ze sztabu Bluchera niepokojące wiadomości o ruchach oddziałów białogwardyjskich na tyłach armji sowieckiej. Chińczycy w odpowiedzi na działalność komunistów w Chinach ułatwiają akcje oddziałów białogwardyjskich w krajach Ussuryjskim i Przyamurskim. Komitety propagandowe emigrantów przekradają się przez granicę i organizują powstanie. Szereg oddziałów białej gwardji przekroczyło granicę i zagraża odosobnionym posterunkom armji czerwonej. Oddziały białych, składające się wyłącznie z kawalerji, pojawiły się w dwóch okręgach, w okolicach Błagowieszczeńska i Nikolsk-Ussuryjska, przyczem promień działalności tych oddziałów sięga 100 klm. w głąb terytorjum sowieckiego.

W AFGANISTANIE

Wiedeń, 3 października. (PAT). **„United Press" donosi z Peshawaru, że chorągiew Amanullaha znowu powiewa nad miastem Kandhar. Jest to pierwsze następstwo niedawnego zwycięstwa Nadir-Khana, byłego ministra wojny Amanullaha. Ze wszystkich stron nadchodzą wiadomości o odrywaniu się szczepów afgańskich od uzurpatora Habibullaha. Szczep Mohmand posuwa się od wschodu w kierunku Kabulu. Obecnie przyłączył się także szczep kandaharski do Nadir-Khana, pod którego kontrolą znalazło się także miasto.**

ZAMIAST S. H. S. — JUGOSŁAWJA

Białogród, 3 października. (PAT.). Król podpisał ustawę, zmieniającą obecną nazwę królestwa Serbów, Horwatów i Słoweńców na królestwo Jugosłowiańskie.

ROZWIĄZANIE ORGANIZACYJ HITTLEROWSKICH

Berlin, 3 października. (PAT.). **Na zarządzenie wrocławskiego prezydenta prowincji władze policyjne rozwiązały poszczególne organizacje lokalne hittlerowców w następujących miastach: Wrocławiu, Schweidnitz, Waldenburgu i Striegau. Rozwiązanie tych organizacji nastąpiło wskutek znanych awantur, jakie powstały w piątek wieczorem ubiegłego tygodnia w miejscowości Schweidnitz.**

ZATARG PRACOWNIKÓW MIEJSKICH Z MAGISTRATEM

PRZEDSTAWICIELE PRAGOWNIKÓW MIEJSKICH U PREZYDENTA SŁONIMSKIEGO

Wobec upływu terminu, wyznaczonego przez zblokowane związki pracowników miejskich dla odpowiedzi na ich postulaty, udały się wczoraj prezydja wszystkich zblokowanych związków do prezydenta miasta p. **Słomińskiego.**

P. **Słomiński** nie chciał jednak przyjąć tak licznej delegacji i oświadczył gotowość przyjęcia **tylko pięciu przedstawicieli.** Pertraktacje za pośrednictwem urzędników, którzy, jak „parlamentarjusze", kursowali między gabinetem prezydenta, ze zebranymi w poczekalni delegatami, trwały czas dłuższy. Ostatecznie członkowie prezydjum oświadczyli, że **albo prezydent przyjmie wszystkich przybyłych, albo nazajutrz zjawią się zaiwnteresowani w całej masie w ratuszu.** To poskutkowało. Zaproszono delegację do sali portretowej w całym składzie i p. **Jarzębowski** w imieniu wszystkich związków zapytał, dlaczego Magistrat dotychczas nie dał odpowiedzi na memorjał pracowników? To stanowisko Magistratu powoduje uzasadnione wrzenie wśród ogółu pracowników, a dalsze tego rodzaju zwlekanie z załatwieniem tak palącej sprawy może doprowadzić do groźnego niepokoju, za co odpowiedzialność **spadnie wyłącznie na Magistrat.**

Prezydent p. **Słomiński,** widocznie zdenerwowany, tonem podnieconym zapewnił delegację, że Magistrat nie jest wrogo usposobiony wobec zblokowanych związków zawodowych, że definitywną odpowiedź na wniesione przez wspomniane związki postulaty **da ich przedstawicielom w najbliższy poniedziałek o godz. 2-ej.**

P. **Słomiński** pozwolił sobie stwierdzić, że **przeciąganiu całej sprawy winni są radni miejscy,** reprezentujący kluby reprezentujące bloki, gdyż wniesieniem sprawy na Radę Miejską wyjęli ją z kompetencji Magistratu.

P. prezydent ukłonił się i znikł za drzwiami swego gabinetu.

Prezydja zblokowanych związków odbyły następnie konferencję, na której omówiły bieżące sprawy organizacyjne i **postanowiły zwołać** na dziś o g. 8-ej wieczór do sali przy ul. Miodowej **delegatów wszystkich oddziałów zblokowanych związków.**

P. SŁOMIŃSKI POJĘTNYM UCZNIEM P. JAWOROWSKIEGO

Prezydent p. *Słomiński,* w czasie dyskusji na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 26 ub. m. nad sprawą postulatów pracowniczych nie zabrał głosu, nie miał widocznie nic do powiedzenia, wobec czego przemówienie członka magistratu p. *Szczypiorskiego* miały niezawodnie charakter nie tylko jego osobistych poglądów. Wobec delegacji zblokowanych związków pracowniczych pozwolił sobie p. *Słomiński ZŁOŻYĆ WINĘ NIEZAŁATWIENIA SPRAW PRACOWNICZYCH NA RADNYCH, KTÓRZY WNIEŚLI W IMIENIU ZBLOKOWANYCH ZWIĄZKÓW SPRAWĘ NA PLENARNE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ* i w ten sposób rzekomo wyjęli sprawę z kompetencji Magistratu.

P. *Słomiński* prócz zamiłowania do reklamowania się i obiecywania ma nielada tupet! Jak b. naczelnik wydziału, i chyba już w niedalekiej przyszłości znów urzędnik miejski, boć jest tylko urlopowany na czas swej niefortunnej prezydentury — nie powinien p. *Słomiński* nabierać manier zbyt mentorskich, nie powinien ratować swej pozycji wykrętami. Współpraca z pp. *Jaworowskim* i *Szpotańskim* działa widocznie w tym kierunku, że p. *Słomiński* nie liczy się ani z opinją publiczną ani z opinją swych niedawnych no i... przyszłych kolegów.

JAKIEŻ TO POWODY UNIEMOŻLIWIŁY MAGISTRATOWI I PREZYDENTOWI NA PORZĄDEK DZIENNY POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ WNIEŚĆ SPRAWĘ POSTULATÓW PRACOWNICZYCH?

Chyba p. Słominski w dniu 26 września znał dokładnie treść tych postulatów i znał termin odpowiedzi osobiście mu przez przedstawicieli zblokowanych związków zakomunikowany? P. SŁOMIŃSKI ZNAŁ CHYBA RÓWNIEŻ I STAN KASY MIEJSKIEJ! Czemuż więc nie miał odwagi wnieść sprawy na posiedzenie Komisji finansowo-budżetowej we wtorek i na plenarne posiedzenie w czwartek z wnioskami magistratu?

Czy też może coś jest prawdy w krążących po zakamarkach magistrackich plotkach, że p. Jaworowski podjął się przy pomocy obsadzenia galerji „swoją" gwardją tak „wyreżyserować" posiedzenie, by do uchwał nie doszło? Pod pozorem uspokojenia, czy też usunięcia galerji może — jak brzmi owa plotka — p. *Jaworowski* obiecał przerwać posiedzenie i nie prędko zwołać następne.

Jeżeli p. *Słomiński* wierzył w skuteczność sztuk i sztuczek p. *Jaworowskiego POMYLIŁ SIĘ NIE PO RAZ PIERWSZY!* Wykazał natomiast dużą dozę — by tak się wyrazić — dobroduszności, jeśli zamiast sam jako prezydent, odpowiedzialny za całą gospodarkę miejską, zająć się sprawą załatwienia postulatów pracowników, wyręczał się p. *Szczypiorskim!*

Przecie to p. *Szczypiorski* w sposób niesłychanie demagogiczny i cyniczny wprost *przekręcił treść wniosku tow. radnego HARTLEBA,* którego celem było skierowanie sprawy pragmatyki i innych spraw administracyjnych do odnośnych Komisji z 1-miesięcznym terminem załatwienia.

Niechże p. *Słomiński* uderzy się w piersi i przyzna się do winy. Dając się powodować zapewnieniami i radami p. p. *Jaworowskiego* i *Szpotańskiego,* którzy wpadli w sidła własnych krętactw i pozwalając z ramienia magistratu występować p. *Szczypiorskiemu* wpadł p. *Słomiński* i *WPADNIE ZAWSZE, JEŚLI NIE ZDOBĘDZIE SIĘ NA SAMODZIELNE KIEROWANIE SPRAWAMI MIASTA, a będzie posłusznem i biernem narzędziem w ręku bankrutów bebesowych.*

Z PLOTEK MAGISTRACKICH

W trudnej dla siebie pozycji, w jakiej znalazł się Magistrat i prezes Rady Miejskiej z powodu wykręcania się od załatwienia postulatów pracowniczych, idzie gra na zwłokę. Nie zwołuje się ani posiedzeń komisji, ani nawet posiedzenia Magistratu. Pokątnie radzi się w zacisznych magistrackich gabinetach, a jak sobie opowiadają w ratuszu, p. prezydent *Słomiński, w towarzystwie jednego z naczelników wydziału, wybiera się w poniedziałek dnia 7 b. m. do... Rumunji!*

Dlaczego w poniedziałek i dlaczego do Rumunji?

W poniedziałek ma być dana odpowiedź zblokowanym związkom zawodowym, a pobyt w Rumunji ponoć doskonale działa na zdenerwowanie.

WYJAŚNIENIE.

W związku z notatką **„Głosy Czytelników" — „Przedsiębiorstwo", którem winien się zająć prokurator",** zamieszczoną w Nr. 278 „Robotnika" z dn. 1 b. m. zaznaczamy, że tow. **Franciszek Białas,** sekretarz Związku Zawodowego Prac. Kas Chorych i Instytucji Ubezpieczeń Społ. — nie ma nic wspólnego z niejakim panem **Białasem,** bebesowcem, którego sprawki opisuje owa notatka.

Przed wyborami parlamentarnemi w Czechosłowacji

Polska Socjalistyczna Partja Robotnicza w Czechosłowacji stanęła do walki wyborczej

C. K. W. *Polskiej Partji Socjalistycznej* otrzymał wczoraj od Komitetu Wykonawczego *Polskiej Socjalistycznej Partji Robotniczej* w Czechosłowacji pismo, powiadamiające oficjalnie o

utworzeniu jednoliiej listy polskiej przy wyborach do Sejmu Czechosłowacji

i o tem zarazem, że

czołowym kandydatem tej listy

został nasz tow. *E. Chobot,* przewodniczący Komitetu Wykonawczego P. S. P. R.

Powstały w ten sposób duże szanse, że socjaliści polscy w Czechosłowacji uzyskają

mandat poselski.

Poniżej zamieszczamy korespondencję, opisującą charakter i przebieg dotychczasowy kampanji wyborczej naszych towarzyszy. Nie potrzebujemy dodawać, że wszystkie najlepsze nasze życzenia towarzyszą dzielnej i zawsze wiernej ideom socjalizmu polskiego *Polskiej Socjalistycznej Partji Robotniczej w Czechosłowacji.*

Tow. *Chobot,* — w razie wyboru na posła, — pracować będzie w ścisłym kontakcie z socjalistami czeskimi i niemieckimi w czechosłowackim parlamencie.

WYBORY W CZECHOSŁOWACJI A SOCJALIŚCI POLSCY

(Korespondencja własna „Robotnika").

Praga, 3 października.

Za trzy tygodnie odbędą się wybory do Sejmu i Senatu Republiki Czechosłowackiej. Żadne ze stronnictw opozycyjnych nie spodziewało się tak rychłej śmierci obecnego Sejmu, toteż nikt nie był przygotowany do ewentualnej akcji wyborczej. To samo było u naszych towarzyszy polskich na Śląsku Cieszyńskim i pograniczu morawskiem. Niedawno przeprowadzona akcja wyborcza do Sejmików powiatowych i krajowego „Zastępstwa" wykazała. że **Polska Socjalistyczna Partja Robotnicza w Czechosłowacji** jest zdolna do życia, że wśród robotników polskich dokonywuje się **olbrzymia przemiana,** dążąca do uzdrowienia stosunków politycznych, że robotnicy nasi masowo opuszczają demagogiczną partję komunistyczną, wracając do macierzystej swej partji — **socjalistycznej.** Obecnie nikt nie spodziewał się jeszcze tak prędkich wyborów, ale mimo to Zarząd P. S. P. R. raźnie zabrał się do pracy.

Sytuacja jednak u nas jest tego rodzaju, że o samodzielnem zdobyciu polskiego mandatu **socjalistycznego** narazie niema mowy. Będzie to możliwem dopiero wówczas, gdy Socjalizm polski odrodzi się całkowicie na terenie czeskiego Śląska, podobnie, jak to się stało na terenie kresów morawskich, gdzie **komuniści wśród polskich robotników stracili zupełnie grunt pod nogami.** Na terenie śląskim niestety, nie doszło jeszcze do tego, choć wszelkie oznaki wskazują, że i tu wkrótce nastąpi zmiana na lepsze.

Ostatnie wybory do Sejmu i Senatu czechosłowackiego odbyte w r. 1925, odbywały się pod znakiem **jednolitego frontu polskiego,** t. zn. wówczas połączyły się wszystkie cztery polskie stronnictwa i wystawiły jedną listę polską, na której czele stanął adwokat **dr. Leon Wolf,** członek Związku śląskich katolików, umiarkowany działacz „narodowy". Mimo silnej opozycji wielu naszych towarzyszy, całość Partji naszej po wielu konferencjach i wiecach socjalistycznych, zgodziła się głosować na dr. **Wolfa.** Wówczas stanął układ, że przy następnych wyborach sejmowych katolicy i ludowcy (ewangielicy) **głosować będą na kandydata socjalistycznego.** Uwzględniając nader trudne położenie mniejszości polskiej w Czechosłowacji, nie mogli towarzysze nasi inaczej postąpić.

Siłą rzeczy, wrócono na wieść o rozwiązaniu Sejmu czeskiego, do dawnego układu, gdyż w okręgu ostrawsko-śląskim do uzyskania mandatu poselskiego potrzebnych jest 25.000 głosów, a Polacy (poza komunistami) rozporządzają na terenie Czechosłowacji 30.000 głosów. Sytuacja nasza wymaga tedy nadzwyczajnej solidarności, aby mandat polski uzyskać.

Ale powstała tu nowa koncepcja wyborcza. Oto Polacy w Czechosłowacji postanowili stworzyć **wspólną listę kandydatów z mniejszością żydowską,** która przy dwukrotnych wyborach sejmowych nie zdołała uzyskać żadnego mandatu. Ordynacja wyborcza bowiem jest dość ciekawa. Istnieją tu listy okręgowe i państwowe, czyli pierwsze i drugie skrutynjum. W drugiem skrutynjum uzyskują partje mandaty z tych głosów, które zostały, jako resztujące, z list okręgowych. Ale do drugiego skrutynjum dostaną się tylko te listy, które conajmniej w jednym okręgu wyborczym uzyskały choćby jeden tylko mandat. Żydzi mieli przy ostatnich wyborach około 90.000 głosów, ale żadnego mandatu nie otrzymali, ponieważ z listy okręgowej nikogo nie przeprowadzili do Sejmu. Gdyby się tak stało, mieliby Żydzi z listy państwowej w drugiem skrutynjum 3 mandaty, czyli razem mieliby 4 mandaty. Przy połączeniu listy polskiej z żydowską w jeden blok wyborczy, Polacy mogą uzyskać 2 do 3 mandatów. Żydzi zaś z pewnością conajmniej 2 mandaty. Jest to oczywiście czysta arytmetyka wyborcza.. i nic więcej. Jest nadzieja, że na liście żydowskiej kandydować będzie jeden towarzysz z **„Poalej-Sjon".**

Mimo walki wyborczej, mimo wspólnego frontu polskiego, towarzysze nasi nie zapominają ani na chwilę o swem posłannictwie walki klasowej, podkreślając zawsze i wszędzie **zasady socjalistyczne.** Niestety, sytuacja między socjalistami czeskimi a polskimi na terenie śląskim jest ciągle jeszcze niewyjaśniona. W tym kierunku najbliższa przyszłość musi przynieść wyjaśnienie. Towarzysze czescy i niemieccy, znając stosunki tutejsze, napewno uznają słuszność naszego stanowiska.

Na czele listy polskiej kandydować będzie doświadczony pracownik socjalistyczny, kierownik naszych spółdzielni polskich w Czechosłowacji, **tow. Emanuel Chobot.** Na drugiem miejscu znajduje się kandydat ludowców ob. **dr. Jan Buzek,** główny skarbnik Macierzy Szkolnej, człowiek o krystalicznym charakterze, posiadający olbrzymią popularność we wszystkich sferach ludności polskiej. Dotychczasowy poseł dr. **Wolf** kandydować będzie na czele listy senackiej. Wśród ludności naszej, bez różnicy przekonań politycznych, panuje entuzjastyczny nastrój i wiara, że i tym razem potrafi ona obronić swój stan posiadania.

K.

PRAWNICY POLSCY STAJĄ W OBRONIE PARLAMENTARYZMU POLSKIEGO

MOWA MEC. ZYGMUNTA NAGÓRSKIEGO, WYGŁOSZONA W ŚRODĘ UBIEGŁĄ NA BANKIECIE II ZJAZDU PRAWNIKÓW POLSKICH

We środę wieczorem odbył się bankiet II Zjazdu prawników polskich, o którym to Zjeździe pisaliśmy wczoraj w *„Robotniku".* Podczas bankietu, w którym uczestniczył marszałek Sejmu tow. Ignacy *Daszyński,* mec. Zygmunt *Nagórski* wygłosił przemówienie o znaczeniu politycznem; podajemy je poniżej. *Red.*

Prace Zjazdu, którego obrady zakończyliśmy dzisiaj, odznaczają się pewną cechą, odróżniającą je od prac zjazdów poprzednich; na Zjeździe obecnym przeważały zagadnienia, związane z twórczością ustawodawczą. Zarówno nasi uczeni profesorowie starożytnych i zgoła młodych wszechnic polskich, jak i praktycy wszelkich zawodów, we wspólnym wysiłku „zestrzelili myśl w jedno ognisko"—skierowali ją ku **przyszłości** rodzącego się prawa polskiego.

Źle mówię — skupili swą myśl i dorobek swego doświadczenia na żywej, twórczej teraźniejszości, na trosce o to, aby nowe, jednolite, narodowe ustawodawstwo polskie, krystalizujące się w naszych oczach, wyłaniające się za naszego życia z kłębowiska rozmaitych interesów, w stopniu najwyższym, w sposób najdoskonalszy odpowiadać mogło postulatom nauki, wymaganiom techniki ustawodawczej, a przedewszystkiem istotnym potrzebom życia.

Zjazd nasz był niejako próbną mobilizacją sił prawniczych, powołaniem nas na ćwiczenia, mające na celu sprawdzenie naszego zaintesowania zagadnieniami ustawodawczemi i naszych zdolności do ich umiejętnego i życiowego rozstrzygania.

Nic też dziwnego, że wśród prac tej dziedziny dotyczących, mamy do zanotowania referaty i rozprawy na temat należytej organizacji aparatu ustawodawczego Państwa, w celu podniesienia jego wydajności pod względem tempa i jakości uchwalanych ustaw. Stąd także debaty nad pytaniem, czy zaleca się szczególne postępowanie przy uchwalaniu w ciałach ustawodawczych kodeksów cywilnego i karnego? Innemi słowy, czy nie dałoby się ustalić takiej procedury uchwalania wielkich kodeksów przez parlament, któraby jaknajbardziej salwowała prawniczą ścisłość i techniczno - prawną wartość tych przyszłych monumentów ustawodawstwa polskiego.

W umyśle każdego prawnika, zastanawiającego się nad zagadnieniem ustawodawstwa, Rząd i Parlament, jako dwa niezbędne współczynniki twórczości ustawodawczej, **łączą się nierozerwalnie.**

Rząd, zaopatrzony w należycie rozwinięty i wyszkolony aparat informacyjny, techniczny, naukowy — o charakterze przygotowawczym.

Parlament, jako konstytucyjny twórca norm prawnych, utworzony na podstawach politycznych takich, któreby dały możność wydobycia z narodu sił najtęższych i najbardziej twórczych — zorganizowany wewnętrznie w komisje prawnicze i inne fachowe, któreby inicjatywę poselską czy rządową właściwej poddawały kontroli — dodając do elementu oceny ściśle prawnej również i niezbędne kryterjum polityczne, **ocenę celowości** — oto w umyśle prawnika normalna, zdrowa twórczość ustawodawcza.

Jako jeden z członków Komitetu Przyjęcia, nie jako adwokat — adwokatura ma tutaj bardziej godnych i powołanych rzeczników — pragnę podkreślić, jak głęboko świat prawniczy polski pochłonięty jest zagadnieniami ustawodawczemi, jak czynnie śledzi ustrój i funkcjonowanie polskiego aparatu ustawodawczego, **jak wielką przywiązuje wagę do czynnego udziału w tej kapitalnej dla Rzeczypospolitej pracy wszystkich czynników konstytucyjnych, a w tej liczbie Sejmu i Senatu.**

Dlatego uczestnicy Zjazdu poczytują sobie za szczególny zaszczyt obecność wśród nas urzędowych przedstawicieli parlamentu w osobach **panów Marszałków Sejmu i Senatu** i przywiązują do tego faktu istotne znaczenie.

W ciągu pierwszego dziesięciolecia swego odrodzonego bytu Rzeczpospolita przechodziła liczne kryzysy wewnętrzne, które dotknąć musiały wszystkich niemal instytucyj państwowych. Nie mógł takich kryzysów uniknąć i młody polski parlamentaryzm, tak samo, jak nie można zapomnieć o tem, że **Sejmy nasze pracą swą zapisały niejedną piękną kartę w dziejach Nowej Polski.**

Z tą myślą **wznoszę kielich w ręce pana Marszałka Daszyńskiego za wielką przyszłość parlamentaryzmu polskiego.**

Tow. Kazimierze Dubois

z powodu śmierci Ojca składają wyrazy serdecznego współczucia

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Robotnika"

Kronika polityczna

PO ZGONIE BOURDELLE'A.

Marszałek Sejmu tow. **Daszyński** wystosował dziś do ministra sztuk pięknych w Paryżu p. François **Poncet** następującą depeszę:

Pełen żalu po zgonie sławnego mistrza **Bourdelle,** który ozdobił tak wspaniale stolicę Francji pomnikiem naszego Wieszcza Narodowego, przesyłam Panu, Panie Ministrze i Rodzinie Zmarłego najgłębsze kondolencje.

PLOTKA „SANACYJNA"

Kierownictwo **Stronnictwa Chłopskiego** prosi nas o stwierdzenie, że wiadomość, podana przez wczorajszy **„Kurjer Poranny"** o jakimś rzekomym „rozłamie" w wileńskiej organizacji Str. Chłopskiego jest najzupełniej wyssana z palca.

TELEGRAM BERLIŃSKICH DZIENNIKARZY.

Prezes Związku Dziennikarzy Polskich otrzymał następującą depeszę:

„Opuszczając ziemię polską, my, dziennikarze berlińscy, dziękujemy raz jeszcze serdecznie naszym kolegom polskim za wielką i miłą gościnność, jakiej doznaliśmy wszędzie w Polsce. Różnorodne a niezapomniane wrażenia, jakie panom zawdzięczamy, zwiedzenie środowisk pracy gospodarczej, politycznej i kulturalnej, rozmowy z kierującemi osobistościami życia politycznego i gospodarczego dały nam pożądaną sposobność zapoznania się z nowoczesną Polską i jej rozwojem. Konieczne zbliżenie między Polską i Niemcami jest od tego zależne, aby oba narody poznały się bliżej .Cieszymy się serdecznie, że podróż nasza mogła posłużyć do tego wspólnego celu.

Bernstein, Boehm von Boehring, Feder, Hurwitz, Mahlow, Noack, von Oertzen, Steindorff".

BUDŻET NA ROK 1930-31.

Prace budżetowe Rządu dobiegają końca. W tych dniach budżet zostanie oddany do druku.

Ogólna suma budżetu wynosi 2.939 miljonów złotych.

Ukazał się pierwszy numer tygodnika redagowanego przez ob. Stanisława Thugutta p. n. **„Tydzień".**

PIERWSZY NUMER „TYGODNIA".

Na treść pisma składają się: artykuł naczelnego redaktora p. t. „Nasze cele", art. Andrzeja Krześniewskiego p. t. „Haga-Genewa", Włodzimierza Jampolskiego „Legenda o indywidualizmie i prawda o deprawacji", list tow. Bolesława Limanowskiego oraz szereg krytycznych notatek w artykułach: „Ludzie i rzeczy", „Z tygodnia" i „Z prasy".

U MARSZAŁKA SEJMU.

Marszałek Sejmu tow. *Daszyński* przyjął p. *Howarda,* generalnego sekretarza unji parlamentów dominjów imperjum brytyjskiego. P. *Howard* przybył z Berlina, gdzie uczestniczył w obradach międzyparlamentarnej konferencji handlowej.

KTO BĘDZIE WOJEWODĄ POZNAŃSKIM?

Według pogłosek, największe szanse na stanowisko wojewody poznańskiego ma p. **Roger Raczyński.**

KONKURS NA MALOWIDŁA DLA SEJMU

Pod przewodnictwem Marszałka Sejmu tow. *Daszyńskiego* odbyło się wczoraj pierwsze posiedzenie jury, powołanego do prac nadesłanych na konkurs rozpisany dla przyozdobienia sali posiedzeń Sejmu w malowidła. W posiedzeniu wzięli udział członkowie jury: prof. *Pautsch* z Krakowa, prof. *Skoczylas* z Warszawy, prof. *Skórewicz,* dyr. dep. *Jastrzębowski* i dyrektor kancelarji Sejmu *Pomorski.* Po wyeliminowaniu 16 prac, nie odpowiadających formalnym warunkom konkursu, bliższej ocenie sądu konkursowego podlegnie 12 prac pozostałych.

STRESEMANN

Rzesza Niemiecka poniosła wielką stratę. Zmarł Gustaw **Stresemann,** od pięciu lat bez przerwy minister spraw zagranicznych Rzeszy i wybitny przywódca stronnictwa ludowego.

Strata ta boleśnie odczuta będzie i poza granicami Rzeszy, szczególnie w krajach Zachodu, które przywykły od szeregu lat do **utożsamiania** zagranicznej polityki Niemiec z osobą zmarłego ministra.

Stresemann wszedł do polityki zagranicznej dopiero po wojnie. Jak jego wielki poprzednik, Rathenau, wyszedł ze sfer wielko-przemysłowych i brał energiczny udział w życiu wewnętrzno - politycznem swego kraju. Należał od wielu lat najpierw do partji narodowo - liberalnej, a potem do partji ludowej, na którą „liberałowie" niemieccy przekształcili się po wojnie i rewolucji, dobierając całkiem niewłaściwą nazwę dla stronnictwa wielkiego kapitału przemysłowego, jakiem **„Volkspartei"** jest w swojej istocie. Przed wojną był **Stresemann** wiernym „sługą cesarza", podczas wojny nie różnił się niczem od swych przyjaciół politycznych zagorzałych aneksjonistów; zrozumiał jednak znaczenie porażki Niemiec cesarskich i rewolucji niemieckiej i **uznał republikę,** szczerze i bez zastrzeżeń.

W republice przyszło mu odegrać tę **wielką role,** której nie chciały dać jemu, już w 1907 roku uznanemu za jednego z najzdolniejszych i najzręczniejszych polityków niemieckich — Niemcy cesarskie.

Stresemann, ukryty w cieniu w ciągu pierwszych kilku lat po wojnie i całkowicie oddany pracy organizacyjnej w nowozałożonem Stronnictwie Ludowem, wypłynął na widownię podczas okupacji Ruhry, jako szef kompromisowego Rządu, który miał dojść do porozumienia z mocarstwami Zachodu. Misja **Stresemanna** udała się **częściowo,** nie utrzymał się on na stanowisku kanclerza, ale wytrwał w urzędzie zagranicznym Rzeszy, którego nie opuszczał aż do śmierci samej.

Stresemann postawił sobie za zadanie **wyprowadzenie Niemiec z odosobnienia powojennego i likwidację skutków wojny dla Niemiec.** Programem jego była **„Erfüllungspolitik"** — t. zn. **polityka wypełnienia zobowiązań traktatowych** Niemiec, zmodyfikowanych jednak i złagodzonych na podstawie dobrowolnego porozumienia ze zwycięzcami w wielkiej wojnie.

Pierwszym jego „sukcesem" była **ewakuacja Ruhry** w 1924 r. i „uruchomienie" planu **Dawes'a. Sprawa odszkodowań** weszła na tory załatwienia. Dalszym krokiem była próba **pacyfikacji stosunków francusko-niemieckich.** W 1925 r. podpisane zostały „punkty locarneńskie", utrwalające granice zachodnie nad Renem. Dalszym etapem było **wkroczenie Niemiec do Ligi Narodów,** na prawach równych, z przywilejem **stałego miejsca w Radzie.** W Lidze **Stresemann** stał się jednym z najczynniejszych członków „koncertu" europejskiego. Obok **Brianda** stał się poniekąd „stałą instytucją" w świecie międzynarodowym. Teren genewski umiał **Stresemann** wyzyskiwać po mistrzowsku. Na tym terenie poczynił kroki wstępne do narady rzeczoznawców reparacyjnych, której wyniki posłużyły podstawą do ostatniego „sukcesu" **Stresemanna** — do ostatecznego **załatwienia sprawy odszkodowań i przedwczesnej ewakuacji Nadrenji.**

Na Zachodzie Europy **Stresemann** był wyrazicielem dążeń pokojowych nowych Niemiec. Niestety, jego polityka wschodnia **nie szła w parze z polityką zachodnią.** Uporczywie odmawiał on zgody na **„Locarno wschodnie",** nie umiał i nie chciał pokonać oporu pewnych kół niemieckich przeciw układowi handlowemu z Polską, swą polityką wobec Sowietów i Litwy bynajmniej nie wzmacniał poczucia bezpieczeństwa na Wschodzie. Umarł w przededniu powzięcia decyzji **w sprawie polsko-niemieckiej.**

Ze **Stresemannem** znika z widowni międzynarodowej polityk niezmiernie zręczny i giętki, pracowity i wytrwały; Niemiec i Prusak, który chciał być „dobrym Europejczykiem". Trudno będzie Niemcom znaleźć godnego następcę, ale kontynuowanie jego linji politycznej na Zachodzie nie będzie już dzisiaj przedstawiało trudności.

Następca **Stresemanna** będzie miał do wykonania wdzięczne zadanie: rozszerzenie dzieła porozumienia, doprowadzonego do końca przez zmarłego ministra na Zachodzie, a **zaniedbanego na Wschodzie Europy.**

J. S.

NAGŁY ZGON STRESEMANNA

OSTATNIA NOC ZMARŁEGO MINISTRA.

Wczoraj o godz. 5 m. 25 nad ranem zmarł nagle na atak sercowy minister spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej dr. Gustaw Stresemann. Śmierć była zupełnie niespodziewana, gdyż onegdaj, t. j. na dzień przed śmiercią Stresemann konferował jeszcze z kanclerzem tow. Müllerem w związku z grożącem przesileniem gabinetowem w Niemczech. Wieczorem po powrocie do domu Stresemann czuł się zupełnie dobrze. Dopiero o 12 w nocy dostał nagle ataku apoplektycznego. Atak był tak silny, że cała prawa strona klatki piersiowej została sparaliżowana. Wezwani natychmiast lekarze przedsięwzięli wszelkie możliwe środki, aby ministra utrzymać przy życiu. Sprowadzono specjalne aparaty tlenowe, ale wytężona walka wiedzy z nadchodzącą nieubłaganą śmiercią, nie potrafiła zażegnać katastrofy. Stresemann od pierwszego ataku sercowego nie odzyskał już przytomności. O godz. 5 min. 20 nastąpił drugi atak i zaraz potem rozpoczęła się agonja. W pięć minut później minister wyzionął ducha.

PRZYCZYNA NAGŁEGO ZGONU.

Biuro Wolffa ogłasza informacje lekarza przybocznego zmarłego min. Stresemanna, prof. Zondeka, o ostatnim przebiegu choroby zmarłego ministra i przyczynie śmierci. Stan zdrowia min. Stresemanna, który był już — jak wiadomo — od kilku lat podkopany, wykazywał ostatnio, ogólne wyczerpanie, choć jego choroba nerkowa nie czyniła żadnych postępów. Mimo ostrzeżeń lekarzy, min. Stresemann nie chciał onegdaj pozostawać w łóżku. Całodzienne obrady i zdenerwowanie, spowodowane grożącem przesileniem w Niemczech przyczyniło się do katastrofy.

OLBRZYMIE WRAŻENIE NA CAŁYM ŚWIECIE.

Wiadomość o śmierci ministra Stresemanna dopiero w późnych godzinach rannych obiegała miasto, budząc wszędzie żal i współczucie.

Również w Anglji śmierć ministra Stresemanna wywołała wielki żal we wszystkich kołach.

KONDOLENCJE.

Zaraz po nadejściu do Warszawy tragicznej wiadomości udał się szef protokułu dyplomatycznego dr. Romer do poselstwa niemieckiego i złożył w imieniu Rządu polskiego wyrazy współczucia z powodu zgonu najwybitniejszego polityka powojennych Niemiec. Równocześnie przesłał p. minister Zaleski do rządu niemieckiego następujące depesze kondolencyjne:

Do Jego Ekscelencji P. Müllera, Kanclerza Rzeszy, Berlin.

Pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji najgłębszą kondolencję w imieniu Rządu Polskiego z powodu wielkiej straty, jaką poniosły Niemcy przez zgon p. Stresemanna, jednego ze swych najwybitniejszych mężów stanu.

(—) Zaleski.

Do Jej Ekscelencji Pani Gustawowej Stresemann, Berlin.

Głęboko wzruszony okrutną żałobą, jaka Panią dotknęła, proszę o przyjęcie moich jaknajgłębszych wyrazów kondolencji.

(—) Zaleski.

Depesze kondolencyjne nadesłały również wszystkie prawie rządy całego świata, a między innemi Herriot, Snowden, Lloyd Georges i cały szereg osobistości ze świata politycznego wszystkich państw złożyli hołd pamięci zmarłego męża stanu.

ŻAŁOBNE POSIEDZENIE „REICHSTAGU".

O godz. 10 rano otwarte zostało posiedzenie żałobne „Reichstagu" (Parlamentu) niemieckiego. Na ławach rządowych zasiadł kanclerz Müller oraz obecni w Berlinie ministrowie Rzeszy. Ministerjalny fotel zmarłego ministra okryty był czarnym kirem. Na pulpicie leżały kwiaty. Na krześle poselskiem Stresemanna złożono białe chryzantemy. Posłowie komunistyczni ostentacyjnie nie zjawili się na sali. Po krótkiem zagajeniu zabrał głos kanclerz, wyrażając imieniem rządu Rzeszy głęboki żal z powodu straty, jaką poniosły Niemcy przez zgon min. Stresemanna. Izba na znak żałoby odroczyła posiedzenie na przeciąg pół godziny.

KTO BĘDZIE NASTĘPCĄ STRESEMANNA?

Kwestja następcy na stanowisku ministra Spraw Zagranicznych Rzeszy nie jest dotychczas wyjaśniona. Sprawę tę poruszyć ma kanclerz Müller na swej jutrzejszej audjencji u prezydenta Hindenburga, który powraca jutro rano do Berlina.

ŻYCIORYS STRESEMANNA.

Zmarły minister spraw zagranicznych Rzeszy Niemieckiej urodził się dnia 10 maja 1878 r. w Berlinie. Studja uniwersyteckie ukończył w Lipsku, gdzie promowany został na d-ra nauk politycznych. Począwszy od 1901 r. Stresemann bierze udział w życiu politycznem. W r. 1907 posłuje po raz pierwszy z listy partji narodowo - liberalnej do Reichstagu i uzyskuje w szybkim tempie kierownicze stanowisko w swem stronnictwie. Dr. Stresemann jest od tego czasu stale posłem do Reichstagu. Po rewolucji w 1918 r. Stresemann zakłada niemiecką partję ludową, która uzyskuje w wyborach do zgromadzenia narodowego w Wejmarze 22 posłów, a w pierwszych wyborach do Reichstagu w czerwcu 1920 r. uzyskuje już 66 mandatów. 13 sierpnia 1923 r. dr. Stresemann obejmuje urząd kanclerza w rządzie pierwszej t. zw. wielkiej koalicji rządowej, przeprowadza w październiku tegoż roku rekonstrukcję gabinetu (po secesji socjalistów), zgłasza w listopadzie tegoż roku dymisję i obejmuje następnie w gabinecie d-ra Marxa tekę ministra Spraw Zagranicznych, którą piastował już jako kanclerz. Na tem stanowisku min. Stresemann pozostał aż do swego zgonu. W r. 1927 ukazał się zbiór jego przemówień i artykułów, w tymże roku Stresemann razem z Briandem i Chamberlainem odznaczony został za swe zasługi około paktu locarneńskiego nagrodą pokojową Nobla.

Minister Stresemann osierocił żonę i dwuch synów.

URĄGOWISKO Z NĘDZY ROBOTNICZEJ

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji do badania zmian kosztów utrzymania, celem obliczenia tych kosztów za miesiąc wrzesień.

W wyniku obliczeń, na podstawie odpowiednio spreparowanych już oddawna i obecnie cen różnych produktów Komisja uchwaliła przeciwko głosom naszych towarzyszów śmieszną wprost, 0,2% wynoszącą zwyżkę kosztów utrzymania za wrzesień.

Jest to rezultatem długotrwałego już preparowania w Magistracie warszawskim liczb, mających rzekomo odzwierciadlać panujące na rynku ceny.

PRZEGLĄD PRASY

Sanacyjne androny.

Lektura prasy sanacyjnej należy do najniewdzięczniejszych obowiązków dziennikarskich. Ach, gdyby pogłoska o połączeniu kilku pism sanacyjnych okazała się prawdą! Mielibyśmy częściowe przynajmniej skoncentrowanie głupstw rozproszonych po kilku dziennikach. Narazie jesteśmy, niestety, skazani na czytanie niebosiężnych głupstw w różnych pismach sanacyjnych, starających się prześcignąć wzajemnie w nonsensach.

Któż wyłowi choć krztę sensu np. w artykule **„Głosu Prawdy"** p. t. „Dwie Polski"? Jedna Polska to Polska pracy, unaoczniona na P. W. K., druga to Polska ludzi sejmowych, partyjnictwa itd. Sanacja i jej rządy mają być przedstawicielami Polski Pracy, reszta narodu to— „gasnący świat". Cóż powiedzieć na taką chorobliwą megalomanję? Można tylko wzruszyć ramionami i przejść nad nią do porządku dziennego. Dla ubawienia czytelników przytoczymy tylko, że organ pułkowników autorstwo PWK. przypisuje rządowi wespół z „lepszą częścią społeczeństwa", którą w danym wypadku mogą być tylko endecy poznańscy. Organ pułkowników radzi „ludziom z Sejmu", by zamiast tworzyć centrolewy pomyśleli o „radach pracy". Nowoupieczeni „opiekunowie" pracy nie wiedzą oczywiście, że P. P. S. jeszcze w pierwszym Sejmie domagała się zagwarantowania w Konstytucji Izby Pracy. Ale cóż ci ludzie wiedzą o pracy? Tyle tylko co zobaczą przelotnie na wystawie...

„Kurjer Polski" pisze o zamieraniu opozycji, a nie mając własnych argumentów na poparcie swego twierdzenia, pożycza ich od endeckiej „Gazety Warszawskiej". Widocznie i dla „Kurjera Polskiego" endecja jest „lepszą częścią społeczeństwa".

„Przedświt" modli się o „przetrzepanie" opozycji. Modły napewno szczere, gdy się zważy, że warunkiem istnienia B. B. S. jest nieistnienie opozycji. Jest to jedyny „program" B. B. S. I dlatego mamy w B. B. S. tylu „trzepaczy".

„Polska Zbrojna" robi nam wyjątkowy zaszczyt, godząc się na pogląd „Robotnika", że Piłsudski z człowieka socjalizmu stał się „człowiekiem Państwa". Bardzo nas wzrusza ten dowód zgody. Tylko.. Tylko, że myśmy nic podobnego nie pisali. Pisaliśmy natomiast, że Piłsudski z człowieka socjalizmu stał się człowiekiem prawicy społecznej, człowiekiem „gasnącego świata", człowiekiem Lewjatanów przemysłowo-obszarniczych. Czy nie wstyd „Polsce Zbrojnej" tak bezceremonjalnie fałszować cudze słowa i myśli?!

„Naprzód" rozprawia się z „urzędowym" optymizmem prof. Krzyżanowskiego na temat sytuacji gospodarczej w kraju. Dziennik wskazuje na nadmierne ciężary podatkowe, na niepewność równowagi budżetowej, na kurczenie się naszej produkcji, na straszliwie niski poziom płac robotniczych i urzędniczych, uniemożliwiający szybki proces kapitalizacji. „Naprzód" tak kończy swe wywody: „rozumiemy doskonale, że na posiedzeniu klubu B. B. nie można mówić inaczej jak na różowo.

„Niech się jednak nie łudzą, jakoby opinja publiczna podzielała albo choćby dała się zwieść tym robionym na zewnątrz optymizmem. Publikacje rządowe — ostatnio dwie takie ogłosiliśmy— mówią zupełnie co innego".

Idzie tu przedewszystkiem o sprawozdanie Biura Konjunktur Gospodarczych, mówiące wyraźnie o depresji gospodarczej w kraju.

B.

Komisja Kulturalno-Artystyczna przy Radzie Zawodowej m. st. Warszawy, ul. Czerwonego Krzyża 20, pokój 61, tel. 332-88, wydaje bilety ulgowe do następujących teatrów: Teatr Narodowy dn. 9.X „Wiosna Narodów w cichym zakątku"; dn. 11.X „Konfederaci Barscy". Teatr Wielki dn. 11.X.

JAK TO BYŁO POD JĘDRZEJOWEM?

NIEKTÓRE DALSZE SZCZEGÓŁY

Sprawa napadu na pociąg na linji Szczecin — Jędrzejów jest stale przedmiotem zainteresowania całej Kielecczyzny. Obecnie już jest zupełnie jasne, że napad ten urządzony był przez „działaczy" BBS, a wiadomość podawana w prasie, jakoby **Całę** i **Płoszaja** zwolniono za kaucją, nie jest prawdziwa. **Sprawcy znajdują się w więzieniu.**

Śledztwo toczy się dalej i okazuje się, że prócz **dwóch aresztowanych był jeszcze przy napadzie trzeci osobnik, który miał widocznie rolę pilnującego.** Osobnika tego nie znają miejscowi ludzie z nazwiska, podali tylko dokładny jego rysopis, co niezawodnie pozwoli władzom śledczym na ujęcie go.

Jakkolwiek usłużne władze ministerjalne usiłowały bezpośrednio po napadzie zbagatalizować całą sprawę, a dyr. depart. w Min. Komunikacji p. Frąckiewicz twierdził kategorycznie, że pociągiem, na który uplanowano napad, **„pieniądze nie mogły być przewożone"**, faktem jest, że właśnie w wagonie pocztowym tego pociągu znajdowało się **6 tysięcy zł.** pieniędzy kolejowych i **42 tysiące zł.** pocztowych.

W obecnych ciężkich czasach kwota 48 tysięcy zł. nie jest do pogardzenia, zwłaszcza dla początkujących „działaczy".

Co do samego przebiegu zamachu stwierdzono, że na torze w trzech miejscach były ułożone zapory, mające spowodować wykolejenie i tylko dzięki zdecydowanej postawie i energji maszynisty oraz organów policyjnych udało się tak szybko ująć „działaczy" BBS, którzy należą do szumowin, znanych w całej okolicy.

Zaprzeczenia i wykręty **„Przedświtu"** i różnych świstków bebesowych nie budzą żadnego zaufania i wskazują tylko na chęć tuszowania smutnej prawdy, która kładzie BBS w tutejszej opinji w zupełności.

***

Wydana przez OKR PPS w Kielcach odezwa w sprawie napadu BBS na pociąg została skonfiskowana.

TELEGRAMY

NIEBYWAŁA AWANTURA W SOWIECKIEJ AMBASADZIE PARYSKIEJ

INTERWENCJA POLICJI FRANCUSKIEJ

Paryż, 3 października. (PAT.). **„Le Matin donosi: Specjalny wysłannik Czeka moskiewskiej przybył do ambasady sowieckiej w Paryżu i zwrócił się do pierwszego radcy ambasady z żądaniem, aby powrócił on do Rosji i zdał sprawę ze swych poglądów politycznych, niezgodnych rzekomo z dyrektywami rządowemi. Kiedy radca ambasady odmówił, wysłannik Czeka zagroził mu, wyciągając z kieszeni rewolwer, że w razie oporu zabije go. Radcy udało się uciec, poczem udał się on niezwłocznie do policji, prosząc o pomoc dla swej żony i dziecka, którzy pozostali w obrębie ambasady. Władze policyjne uznały, że podczas nieobecności ambasadora radca ambasady może się domagać zniesienia przywileju eksterytorjalności, wobec czego policja udała się do ambasady i po przeprowadzeniu pertraktacji uwolniła rodzinę radcy.**

Paryż, 3 października. (PAT.). Prefektura policji daje następujące wyjaśnienia w sprawie incydentu z radcą ambasady sowieckiej w Paryżu: Kierownik urzędu śledczego Benoit, na propozycję radcy ambasady sowieckiej Besedowskiego, udał się z nim do dozorczyni gmachu ambasady, skąd Besedowski zatelefonował do swej rodziny, prosząc ją o przybycie. Rodzina Besedowskiego niezwłocznie sama opuściła gmach ambasady, nie uciekając się do niczyjej interwencji.

PODPISANIE UKŁADU ANGLO-SOWIECKIEGO

Londyn, 3 października. (P.A.T.). **Agencja Reutera podaje: Poseł sowiecki Dowgalewskij podpisał dzisiaj układ anglo - sowiecki o wznowieniu stosunków dyplomatycznych między obu krajami. Układ składa się z dwuch części, z których pierwsza dotyczy propagandy, druga przyszłych rokowań we wszystkich spornych dotąd sprawach anglo-sowieckich prywatnych i publicznych. Minister Henderson położył również swój podpis pod aktem porozumienia, które będzie następnie przedmiotem rozważań obu rządów zainteresowanych. Gabinet brytyjski zajmie się sprawą przyjęcia tego układu na następnem posiedzeniu, które odbędzie się w środę przyszłego tygodnia.**

WSZĘDZIE DYKTATURY SIĘ WALĄ

Wiedeń, 3 października. (PAT). „United Press" donosi z Kairu, że, zdaniem tamtejszych kół politycznych, ustąpienie gabinetu egipskiego oznacza koniec dyktatury. Spodziewane jest, że Nafim Pasza otrzyma misję utworzenia nowego gabinetu, którego zadaniem byłoby wprowadzenie stosunków konstytucyjnych, a w szczególności przeprowadzenie wyborów na podstawie powszechnego i bezpośredniego prawa wyborczego.

REPRESJE PRZECIW ZWOLENNIKOM WALDEMARASA

Berlin, 3 października. (P.A.T.). **„Vossische Ztg." donosi z Kowna, że policja litewska wykryła tajną organizację i aresztowała 30-tu zwolenników b. premjera Waldemarasa, którzy knuli plany przeciwko obecnemu rządowi. Pomiędzy aresztowanymi ma się znajdować 4-ch aktywnych oficerów, a mianowicie b. adjutant Waldemarasa kpt. Matulewiczius. Pozostali aresztowani są członkami Litewskiego Związku Strzeleckiego i organizacji „Żelaznego Wilka". Rząd przeprowadza równocześnie masowe wydalanie urzędników, podejrzanych o sympatję dla Waldemarasa. Wielkie wrażenie sprawiło w Kownie spensjonowanie szefa policji politycznej Statkusa i przeniesienie referenta policyjnego w Min. Spraw Wewn., Gotautasa. Jak słychać, również i dyrektor policji litewskiej Surwila został zwolniony ze swego stanowiska.**

Z PARLAMENTU NIEMIECKIEGO

Berlin, 3 października. (PAT). Po przerwie, zarządzonej na znak żałoby z powodu zgonu ministra Stresemanna, **Reichstag w głosowaniu imiennem przyjął w trzeciem czytaniu projekt ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia. Za projektem oświadczyło się 238 posłów, przeciwko — 155.** 40 posłów nie oddało głosów. Przeciwko przedłożeniu głosowali: niemiecko - narodowi, komuniści, hittlerowcy i partja gospodarcza. Partja ludowa, w wykonaniu swej wczorajszej uchwały, dzięki której zażegnany został grożący kryzys, wstrzymała się od głosowania.

FAŁSZYWA POGŁOSKA

Wczoraj późno wieczorem jedna z Agencyj przysłała nam komunikat, głoszący, że minister A. Zaleski, naskutek wypadku samochodowego, złamał obojczyk.

Według naszych informacyj wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. Cały „wypadek" polegał na tem, że w samochodzie ministra pękła opona.

ODCZYTY WARSZAWSKIEGO ODDZIAŁU T. U. R.

Warszawski Oddział TUR przystępuje w połowie października do planowej, szeroko zakrojonej akcji. Na początek idą 2 cykle odczytowe, a mianowicie:

1. **Ewolucja w wszechświecie** (ilustrowane licznemi przezroczami) — wykłady prof. **Forelle,** oraz
2. **Z dziejów kultury** — prof. **Ludwika Krzywickiego.**

Wykłady te będą się odbywały w Gimnazjum Związku Zawodowego Nauczycieli Szkół Średnich, Żórawia 49. Zapisy przyjmuje Oddział warszawski TUR-a przy ul. Czerwonego Krzyża 20, pokój nr. 64, w dni dyżurów, t. j. w **poniedziałki i piątki od 5½ — 7-ej** oraz tow. Rybakowa (Warecka 7) w godzinach urzędowych.

Wykłady rozpiczną się 14 października.

ODPOWIEDŹ NA SPROSTOWANIE

Sprostowanie starosty Przepałkowskiego, umieszczone we wczorajszym numerze „Robotnika" — nie odpowiada rzeczywistości, ponieważ:

1) Radny Pingielski usprawiedliwił się ze swej nieobecności na posiedzeniach Rady przez złożenie w Magistracie piśmiennego zawiadomienia o swym czasowym wyjeździe do Warszawy. Po powrocie, wobec niezaproszenia go na posiedzenie Rady, złożył osobiście p. Przepałkowskiemu skargę na postępowanie burmistrza p. Kosakiewicza, która została zatrzymana przez p. Przepałkowskiego i nie nadano jej dotychczas biegu urzędowego, pomimo, iż upłynęło już kilka miesięcy od daty doręczenia p. Przepałkowskiemu. Skarga ta, jak stwierdził inspektor samorządu gminnego, interpelowany przez jednego z towarzyszów—nie wpłynęła do biura Wydziału Powiatowego. Była ona jednak prywatnie przekazana przez p. Przepałkowskiego burmistrzowi p. Kosakiewiczowi, który ironizował całą akcję, zmierzającą do przywrócenia mandatów radnych PPS, niedwuznacznie dają do zrozumienia, że czynnik miarodajny, p. Przepałkowski, tak postępuje w tej sprawie, jak on sobie życzy.

Pismo Wydziału Powiatowegi z dnia 15 marca r. b. L. II/2/I, na które powołuje się p. Przepałkowski w swem sprostowaniu, zostało wysłane do Urzędu Wojewódzkiego, na skutek interpelacji radnych w sprawie niezaproszenia tow. Pingielskiego na posiedzenie Rady i nie ma nic wspólnego z *faktem zatrzymania* przez p. Przepałkowskiego skargi tow. Pingielskiego w tej sprawie i nienadawania jej biegu urzędowego.

2) Radny Stanowski, po wykluczeniu go z Rady za rzekome nieusprawiedliwienie się z nieobecności na posiedzeniach, zaraz na pierwszem posiedzeniu Rady, po wyjaśnieniu tej sprawy przez Radę, w obecności inspektora samorządu gminnego p. Bronowicza, został zaproszony przez przewodniczącego p. Zbitosławskiego do wzięcia udziału w obradach—i od tego czasu przez cały rok pełnił należycie swe obowiązki. Dopiero, po upływie roku. p. Przepałkowski, inspirowany przez burmistrza p. Kosakiewicza, potwierdził piśmiennie pierwsze zarządzenie o wykluczeniu tow. Stanowskiego z Rady i na skutek tego zarządzenia utracił on mandat, pomimo, że w ciągu roku brał udział w posiedzeniach Rady i w jego obecności uchwalono budżet na rok 1929-30, a żadnych uchybień prawnych ze strony tow. Stanowskiego w tym czasie nie było. Z tego widać, że usunął tow. Stanowskiego z Rady p. Przepałkowski bezprawnie i jego decyzja, a nie przewodniczącego Rady, była zaskarżona do Urzędu Wojewódzkiego, więc dziwnym wydaje się fakt załatwienia tej skargi przez Wydział Powiatowy, t. j. przez tę samą instancję, w imieniu której p. Przepałkowski, jako przewodniczący Wydz. Pow., dokonał bezprawia.

3) Co do licytacji fortepjanu, to została ona unieważniona wyrokiem Sądu Okręgowego w Mławie z dnia 7.VI 1929 r. Nr. L. 536/28, na podstawie zeznań, pod przysięgą świadków, w tej liczbie i przyjaciela p. Przepałkowskiego obrońcy sądowego p. Dąbrowskiego, którzy stwierdzili, że licytacja odbyła się nie w posesji Starostwa, jak głosiło ogłoszenie o licytacji, lecz w mieszkaniu prywatnem p. Przepałkowskiego, przy drzwiach zamkniętych i przed godziną 10 rano, wyznaczoną na rozpoczęcie licytacji. W tej sprawie przeprowadził również dochodzenie p. prokurator przy Sądzie Okręgowym w Mławie i cały materjał, obciążający p. Przepałkowskiego (w dodatku jako kuratora rzeczy, pozostałych po b. urzędnikach rosyjskich) i innych współwinnych, t. j. komendanta policji p. Zychlera i komornika sądowego p. Konopkę, znajduje się w aktach sądowych, względnie dyscyplinarnych, gdyż jak słychać, wytoczono tym panom dyscyplinarki.

Podobno podstawiony przez p. Przepałkowskiego nabywca fortepjanu p. Zychler (który, nawiasem mówiąc, na dochodzeniu prokuratorskiem przyznał, że kupił fortepjan dla p. Przepałkowskiego), złożył apelację do Sądu Apelacyjnego w Warszawie, lecz to nie zmienia postaci sprawy, wobec zeznań świadków, kompromitujących tych panów i przytoczonego wyroku Sądu Okr. w Mławie, który przypieczętował tę kompromitację.

Wiadomości z całego kraju

RUDA PABJANICKA

ZNOWU WŁAMANIE POD OSŁONĄ POLICJI

W Rudzie Pabjanickiej we wtorek wieczorem bebesowska banda, na czele ze znanymi na tutejszym gruncie **Langem, Czerwińskim, Nowakowskim** i **Janem Bogdańskim** — otworzyła **wytrychem** drzwi do lokalu miejscowego Komitetu PPS. Klucz od tego lokalu miał przy sobie sekretarz naszego komitetu, tow. **Godos.**

Kiedy zameldowano policji o zajściu, komendant policji odpowiedział, że on o tem wszystkiem wie, ale „podobno"... „większość członków PPS przeszła do BBS" (w imaginacji Komendy policji). Komendant jest tego zdania, że lokal należy się bebesowcom — i **odmówił spisania protokółu!**

Kiedy tow. **Godos,** w obecności innych towarzyszy i policji, udał się do lokalu partyjnego, właścicielka domu oświadczyła, że nie ma tych osobników, którzy zajęli mieszkanie, ale że w przeddzień napadu jeden z nich wpłacił jej 50 zł., twierdząc podstępnie, że jest przedstawicielem Komitetu PPS, aby w ten sposób zdobyć kwit.

Później właścicielka domu, dowiedziawszy się o podstępie, chciała zwrócić pieniądze, ale włamywacze odmówili przyjęcia ich.

Wobec tego nasi towarzysze wezwali ślusarza, założyli nowe zamki i zamknęli lokal. Włamywacze z BBS, z Bogdańskim na czele, powtórnie wyłamali zamki i założyli inne.

Sprawa została skierowana na drogę urzędową.

Warto jeszcze nadmienić, że z pośród włamywaczy żaden, prócz jednego Klisza, nie był nigdy członkiem PPS, nie może więc być nawet mowy o tem„ że „przeszli oni z PPS do BBS", a i Klisz został z partji naszej wyrzucony.

ŻYRARDÓW

„SZTUCZKI" B. B. S.

Bebesowski „Przedświt" probuje pisać o skandalach w zakładach żyrardowskich. Gdybyśmy choć przez chwilę mogli uwierzyć w szczerość tych ludzi — przyklasnęlibyśmy tylko temu, że spostrzegli tragiczną sytuację ludności Żyrardowa. Ale rzeczywistość tak się przedstawia, **iż przyjaźń, jaka panuje pomiędzy p. Waśkiewiczem, obecnym dyrektorem zakładów żyrardowskich, a p. Orlikiem z BBS — nie pozwala ani na chwilę wątpić o tem, że „Przedświt" wyczynia te sztuczki tylko dla zamydlenia oczu robotnikom Żyrardowa!!**

Dziwna rzecz! Ten sam p. **Waśkiewicz** usilnie się stara o to, aby Polską Partję Socjalistyczną wyrugować z zajmowanego od lat 10 lokalu — i lokal ten oddać p. Orlikowi, t. j. partji BBS.

Dziś już mało jest robotników na tyle naiwnych, żeby mogli uwierzyć w „papierową wojnę" BBS z zakładami żyrardowskiemi — **wówczas, kiedy te zakłady w tak jaskrawy sposób przychodzą z pomocą p. Orlikowi i BBS.**

Czyście panowie z „Przedświtu" zapomnieli, że warunki, jakie obecnie panują w zakładach żyrardowskich, istnieją dzięki ministrom rządów, które popieracie, a którzy pozwalają na tego rodzaju katorgę dla robotników!

PPS prowadzi oddawna konsekwentną i nieugiętą walkę z Zarządem Zakładów Żyrardowskich, z powodu panujących tam stosunków, z powodu niesłychanego wyzysku i niszczenia zakładów przez francuskich spekulantów!

„Przedświt", przywdziewając togę obrońcy proletarjatu, zachowuje się tak, jakby dziś dopiero dowiedział się o nędzy robotników żyrardowskich!

Zwróćcie się, panowie, do waszych ministrów, aby zrobili naprawdę coś dobrego dla wynędzniałej klasy robotniczej w Żyrardowie i wpłynęli na poprawę warunków płacy i pracy w zakładach, a nie wyczyniajcie tego rodzaju sztuczek, na których robotnicy poznali się już aż nadto dobrze!

KATOWICE

OFIARY PRACY

Wczoraj w południe w kopalni „Mysłowice" na poziomie 350 metrów pod ziemią, skutkiem oberwania się kamieni ze stropu, poniósł śmierć na miejscu 34-letni górnik Albert Nowak.

Wczoraj w południe w Państwowej Fabryce Związków Azotowych w Chorzowie oberwał się kosz, służący do zsypywania azotniaku. Kosz, spadając, poturbował tak mocno robotnika Kazimierczuka, że ten poniósł śmierć na miejscu.

Życie i praca Robotniczej Warszawy

POWODZENIE AKCJI SZEWCÓW RĘCZNYCH

Strajk szewców, o którym donosiliśmy już kilkakrotnie, zbliża się pomyślnie dla robotników ku końcowi.

Początkowo wydawało się kupcom, że będą mogli wygłodzić strajkujących i tą drogą zmuszą ich do odstąpienia od swych słusznych żądań. Robotnicy szewscy odpowiedziel: na wyzwanie tak stanowczem wystąpieniem i taką solidarnością w walce o swój byt, że znaczna część kupców wprędce zorjentowała się, że szewcy ręczni nie dadzą się złamać.

Skutkiem tego duża część kupców, mimo opinji Związku Kupców zaczęła podpisywać wystawione przez robotników żądania podwyżkowe. W niektórych wypadkach żądania te zostały uznane w całości, w innych robotnicy szewccy otrzymują 20% podwyżki.

Na onegdajszem, tłumnem zebraniu szewców ręcznych uchwalono podjąć pracę w tych warsztatach, gdzie robotnicy otrzymali podwyżkę. W pozostałych strajk trwa nadal. Trzeba jednak dodać, że w dalszym ciągu zgłaszają się kupcy by podpisywać umowy przyznające podwyżkę.

W sprawie tych warsztatów, których właściciele dotychczas nie zgodzili się na udzielenie odpowiednich podwyżek ma się dziś odbyć konferencja u Inspektora Pracy.

Podjęta więc akcja kończy się obecnie pomyślnie dla wyzyskiwanych bez miary szewców rcznych.

MAGISTRAT WYRZUCA PRZED ZIMĄ ROBOTNIKÓW Z PRACY

Z wiosną bieżącego roku Magistrat zwolnił około półtora tysiąca robotników, zwiększając w ten sposób klęskę bezrobocia, choć można było przypuszczać, że cieplejszy okres winien przynieść zwiększenie robót, a tem samem złagodzenie braku pracy. Byłoby tak, gdyby miastem nie rządzili ci, którzy dziś nim rządzą.

Obecnie jesteśmy świadkami podobnych zarządzeń Magistratu. W V oddz. Działu komunikacji wymówiono już pracę 23 robotnikom od 1 bież. mies. W oddz. IV taki sam prezent od magistrackich dygnitarzy czeka robotników przed zimą. I jeżeli liczba zwolnionych przed zimą będzie mniejsza, niż zwolnionych na wiosnę, to nie skutkiem „łaskawości" Magistratu dla robotników, jeno dlatego, że w żaden sposób, bez szkody dla biegu prac w instytucjach miejskich, nie można wyrzucić na bruk większej liczby robotników miejskich.

Zwalnianie robotników w wymienionych oddziałach motywowane jest brakiem pieniędzy w Magistracie. Dla prywatnych przedsiębiorców jednak, którzy otrzymują te same roboty do wykonania, pieniądze są. A, jak to już wielokrotnie stwierdzono, przedsiębiorcy prywatni każą sobie płacić dużo więc,j niż wynosi to w systemie gospodarczym, przy prowadzeniu robót na własny rachunek Magistratu.

Tak gospodarzą pupile B. B. S. w wydziałach magistrackich.

FOTOGRAFJE Z III WYCIECZKI T. U. R. NA P. W. K.

W sekretarjacie generalnym T. U. R. (ul. Czerwonego Krzyża 20), pokój 64) są do nabycia zbiorowe fotografje z ostatniej III wycieczki T. U. R. na wystawę do Poznania po 1 zł. 75 groszy sztuka. Poczta [illegible] 25 gr.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

KONFERENCJA MIĘDZYDZIELNICOWA OKR — WARSZAWA.

Dnia 9 b. m. o g. 6 w. w sali Zw. Zaw. Metalowców (Leszno 53) odbędzie się konferencja Międzydzielnicowa, na którą zaprasza się pełne Komitety Dzielnicowe, Zarządy Kół fabrycznych i związkowych, mężów zaufania PPS na fabrykach i warsztatach.

EGZEKUTYWA OKR - WARSZAWA. W poniedziałek 7 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu Warecka 7 odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS.

PIĄTEK, 4 b. m.

Dzielnica Ochota. O godz. 7, w lokalu przy ul. Przemyskiej 18, odbędzie się ogólne zebranie członków; referat wygłosi tow. poseł Norbert Barlicki i tow. Baryka Antoni.

Koło Tramwajarzy P. P. S. O godz. 6, w lokalu przy ul. Chocimskiej 23, odbędzie się zebranie członków Koła; referat wygłosi tow. Zawadzki Edward.

Dzielnica Powązki. O godz. 7, w lokalu przy ul. Dzielnej 95, odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy; referat wygłosi tow. Murawski Marjan.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7, w lokalu przy ul. Leszno 53, odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy; referat wygłosi tow. Hartleb Tadeusz.

Dzielnica Starówka. O godz. 7, w lokalu przy ul. Długiej 19, odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy.

Koło Annopol P. P. S. O godz. 7, w lokalu Annopol, bud. 6, odbędzie się ogólne zebranie członków Koła.

Dzielnica Praga. O godz. 7, w lokalu przy ul. Ząbkowskiej 41-43, odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy.

RUCH KOBIECY

Koło Kobiet Dzielnicy Staromiejskiej. Dziś, w piątek, o godz. 7 wiecz., w lokalu przy ul. Długiej 19, odbędzie się ogólne zebranie z udziałem delegacji fabryk. Referat p. t. **„Praca kobiet"** wygłosi tow. **St. Woszczyńska.**

Posiedzenie Zarządu Warsz. Wydziału Kobiecego P. P. S. odbędzie się w sobotę, dn. 5 b. m., o godz. 6 popoł., w lokalu przy ul. Wareckiej 7. Sprawy ważne. Obecność wszystkich towarzyszek konieczna.

MŁODZIEŻ

Zebranie Rady Hufca Warszawskiego Czerwonego Harcerstwa odbędzie się dziś o godz. 8 wiecz., w lokalu przy ul. Długiej 19.

Ruch kult.-oświatowy

Dyżury Warsz. Oddz. T. U. R. odbywają się w poniedziałki i piątki od godz. 5½ — 7 przy ul Czerwonego Krzyża 20, pokój Nr. 64.

OTWARCIE PAŃSTWOWEGO KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO W KATOWICACH

W dn. 29 września r. b., w obecności delegata Min. W. R. i O. P., p. **Janusza Miketty,** i licznie zgromadzonej publiczności nastąpiło uroczyste otwarcie **Konserwatorjum Muzycznego w Katowicach.** Projekt— wespół z pomocą Ministerjum — zainicjował i zrealizował p. wojewoda **Grażyński,** oddając na cele nowopowstałego Konserwatorjum wspaniały gmach urzędu wojewódzkiego.

Zaangażowano szereg wybitnych sił pedagogicznych z dyrektorem **Witoldem Friemanem** na czele; ogłoszono szereg 300 i 400 złotowych stypendjów dla uczniów starszych kursów, rozplanowano naukę analogicznie do wymagań każdego państwowego Konserwatorjum, a więc zgodnie z programami Konserwatorjów warszawskiego i poznańskiego. Liczba podań podobno już przekroczyła 400, słowem, puszczono w ruch nową placówkę kulturalno - muzyczną, która na Śląsku i jego okolicach niewątpliwie odegra poważną rolę.

H. D.

KTO WYGRAŁ WCZORAJ NA LOTERJI?

Wczoraj, w dwudziestym trzecim dniu ciągnienia 5-ej klasy 19-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

15,000 zł. Nr. 22712.

10,000 zł. Nr. 67439.

Po 5,000 zł. N-ry: 56937 68909 88339.

Po 3,000 zł. N-ry: 36206 104642 105733 125641.

Po 2,000 zł. N-ry: 4269 12584 19605 43002 46615 51062 59783 81373 90977 114375 133290 161295 179686 180297.

Po 1,000 zł. N-ry: 26008 37588 40732 49714 53925 58729 82922 95452 112661 134870 139835 141570 143954 183530.

Po 600 zł. N-ry: 1238 2755 14868 27280 30891 38037 45758 56935 59309 61367 65885 67156 93287 104803 145624 160956 169261 171706 178816 178829 179112 183662 183774.

WYPADEK PRZY PRACY

W fabryce mechanicznego obuwia „Dolbut", przy ul. Kopernika 26, zajęty przy krajaniu płótna robotnik, 17-letni Bolesław Siwek, wskutek obsunięcia noża uległ przecięciu mięśni na prawej nodze. Lekarz Pogotowia Kasy Chorych przewiózł nieszczęśliwego do szpitala św. Rocha.

KATASTROFA SAMOCHODOWA

Na ul. Sobieskiego, róg św. Bonifacego, samochód prywatny Nr. 21657, prowadzony przez Zofję Goldsztandową, jadącą z nadmierną szybkością w stronę Wilanowa, zderzył się z samochodem należącym do M. S. Wojsk. Nr. 390. Wskutek zderzenia uległa zniszczeniu karoserja w samochodzie wojskowym, jadący zaś w nim wice-minister spraw wojskowych, gen. Ferdynand Zarzycki uległ ogólnemu potłuczeniu oraz pokaleczeniu głowy.

FATALNE SKUTKI RADOŚCI ZWOLNIONEGO Z WIĘZIENIA

Aleksander Siemionow, lat 29, po 15-to miesięcznym pobycie w więzieniu wyszedł wczoraj na wolność. Z wielkiej radości Siemionow upił się do tego stopnia, że upadł na ulicy Miodowej. Pijaka przyprowadzono do 12-go komisarjatu. W chwili prowadzenia go do aresztu, Siemionow napadł na prowadzącego go post. Szybińskiego i kopnął go tak silnie, że wybił mu kolano ze stawu. Na alarm nadbiegło kilku policjantów, którzy pijanego awanturnika obezwładnili i osadzili w areszcie. Decyzją sędziego śledczego Siemionowa powtórnie osadzono w więzieniu.

DZIKA ZEMSTA ZŁODZIEJA

Przed 2-ma laty służąca 22-letnia Stefanja Masłowska, poznała starszego od siebie o lat dwadzieścia Andrzeja Śrona, który oświadczał dziewczynie, że ją kocha i pragnie poślubić. Masłowska dowiedziawszy się, że Śron bywał często w kolizji z prawem za różne kradzieże, oświadczyła mu, by pozostawił ją w spokoju. Podrażniony obojętnością dziewczyny przyszedł Śron do mieszkania jej chlebodawców i urządził wielką awanturę. Wezwany policjant postanowił awanturnika odprowadzić do 10 komisarjatu. Udała się z nim i służąca. Gdy znajdowali się na schodach w 10 komisarjacie Śron dobył błyskawicznie noża i chwyciwszy Masłowską za głowę usiłował ugodzić ją w szyję. Straszny cios udaremnił policjant, który pochwycił nożowca za rękę. Mimo to Śron w czasie szamotania zadał dziewczynie ciężką ranę w policzek. Ofiarę dzikiej zemsty złodzieja, po opatrunku, przewiozło Pogotowie do domu. Poszukiwanego przez sądy za kradzieże nożowca przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

KASIARZE W SZKOLE

Nocy wczorajszej niewykryci kasiarze dostali się przez okno na parterze do kancelarji szkoły technicznej im. Wawelberga i Rotwanda przy ul. Mokotowskiej 6. Tam. po uprzedniem rozbiciu kasetki żelaznej, skradli z niej 15,000 zł. gotówką i kilka kawałków platyny — wartości 5,000 zł., poczem, przez nikogo niespostrzeżeni, zbiegli tą samą drogą.

Z SĄDÓW

NIESZCZĘSNA MATKA—ZABÓJCZYNIĄ WYRODNEGO SYNA

Przed Sądem Okręgowym odbywała się wczoraj sprawa niezwykła. Na ławie oskarżonych zasiadła siwowłosa wynędzniała staruszka, 63-letnia Marja Sypniewska, oskarżona o zabójstwo syna swego, Feliksa.

Nieszczęśliwa kobieta opowiada gehennę swego życia: syn bił ją i maltretował, wyłudzając każdy grosz, jaki udało się jej zarobić. Pieniądze tracił na wódkę, a matce stale groził, że ją zabije, bo nie będzie karmił darmozjada. Naszykował sobie nawet siekierę i zapowiadał, że skończy to. Rzucił się nawet na matkę, a ona wyrwała mu siekierę i, broniąc się, uderzyła... padł trupem.

Nieszczęśliwa z płaczem opowiedziała swe tragiczne dzieje.

Ekspert, prof. Grzywo-Dąbrowski, stwierdził, iż na podstawie ran, jakie odniosła oskarżona w czasie walki z synem, można wywnioskować, iż działała ona pod wpływem silnego wzburzenia psychicznego. Na ekspertyzie tej oparł swą obronę adw. Goldstein.

Sąd skazał Sypniewską na rok więzienia, zaznaczając, iż została ona skazana za zabójstwo w uniesieniu, wywołanem ciężką obrazą.

Z WARSZAWSKIEJ GIEŁDY

Dewizy New-York notowano 8,90, dolary 8,89½, kabel New-York między bankami 8,91½. Dewizy europejskie wykazały naogół lekkie osłabienie. Obniżyły się: Holandja z 358,28 na 358,14, Londyn z 43,36 na 43,33½, Zurych ze 172,20 na 172,15. Paryż z 35,01 na 34,98. Tranzakcje dewizą Gdańsk przeprowadzano między bankami na 173,27, a dewizą Berlin na 212,51. Na rynku prywatnym dolary 8,89½, ruble złote 4,64, czerwońce sowieckie 1,97 w żądaniu, 1,95 dol. w płaceniu.

Rynek akcyjny wykazywał przeważnie osłabienie przy obrotach minimalnych. W dziale akcji bankowych spadły: Bank Polski ze 169,25 na 168,50, Bank Zachodni z 70,50 na 70,00; z akcji przemysłowych podniosły się natomiast Starachowice z 23,00 na 23,75. W grupie pożyczek państwowych obniżyła się 5% Premj. Poż. Dolarowa z 62,00 na 61,75, natomiast 4% Poż. Inwest. podniosła się ze 117,75 na 119,50.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno, miejscami drobne deszcze. Temperatura bez zmian. Słabe lub umiarkowane wiatry południowe.

Dodatkowa komisja poborowa. Dziś przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych, zamieszkałych w komisarjatach: 1, 2, 3, 4, 5, 12 i 26 podlegających P. K. U. Nr. 1. Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili.

Spis poborowych rocznika 1909. Dziś, w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1909, winni stawić się w sekcji wojskowej Magistratu (Senatorska 6) w godz. od 9 do 15, wszyscy, nazwiska których rozpoczynają się na literę A, zamieszkali w 14, 15, 16 i 17 komisarjatach. Prócz urodzonych w r. 1909, do osobistego zgłoszenia się obowiązani są mężczyźni, ur. w latach 1907 i 1908, którzy dotychczas nie stawili się przed komisjami poborowemi.

Rejestracja ur. w r. 1911. Dziś, w kolejnym dniu powszechnej rejestracji mężczyzn, urodzonych w r. 1911, zamieszkałych stale w Warszawie lub przebywających w stolicy, a nie mających stałego faktycznego miejsca zamieszkania w kraju, winni stawić się w sekcji wojskowej Magistratu (Senatorska 6) w godz. od 9 do 15, wszyscy zamieszkali w obrębie 15 komisarjatu.

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Mocny człowiek".
Astra (Dzika 51): „Wyspa łez".
Casino: „Mocny człowiek" z Grzegorzem Chmarą i Marją Majdrowiczówną.
Capitol: „Zemsta Hr. Monte Christo".
Colosseum: Pod bojkotem.
Filharmonja: „Nieśmiertelna miłość" z Collen Moore.
Miejski: „Sygnał wśród burzy".
Nowości (Bielańska 5): „Z raju bolszewickiego".
Pan: „Zemsta Hr. Monte Christo".
Palace: „Asfalt" Joe Maya z Betty Amann
Quo Vadis: „Targowisko zmysłów" z Johnem Gilbertem i Joanną Crawford.
Splendid: „Śpiewający błazen" z Al Jolsonem.
Stylowy: „Wenus" z Konstancją Talmadge.
Światowid: „Panienka z objektywem" z Bebe Daniels.
Wodewil: „Bezbożne dziewczę" Cecila B. de Mille'a z Noahem Beery i Mary Prevost.
Wisła (Tamka 36): „W imieniu cara".
Bajka (Żelazna 61): „Policmajster Tagiejew".
Hollywood (Hoża 23): „Karuzela grzechu".
Italja (Wolska 32): „Policmajster Tagiejew".
Kometa (Chłodna 49): „Zagłada Rosji".
Mewa (Hoża 38): „Uwodziciel".
Muza (Pl. 3-ch Krzyży): „Na zgubnej drodze" z Clarą Bow.
Praga (Targowa 71): „Zapomniane twarze"
Sokół (Marszałkowska 69): „Rapsodja węgierska".

WYJAŚNIENIE

W korespondencji naszej o komisarskich rządach w Tomaszowskiej Kasie Chorych z dn. 29.IX b. r. zakradł się błąd w cyfrach. Pan komisarz Cichowicz pobierał nie 750 zł. dodatkowego wynagrodzenia za kierowanie Kasą, ale 250 zł. + 240 zł. ryczałtu za podróże. W ostatnich miesiącach swej działalności przyjeżdżał tylko raz na miesiąc do Tomaszowa i dlatego też twierdziliśmy w owej korespondencji, że dzień jego pracy kosztował Kasę 490 zł.

Co się dzieje na szerokim świecie?

Otwarcie największej w świecie śluzy portowej.--Zbrodnie prywatnej policji amerykańskich baronów węglowych.--Katastrofalna posucha w Niemczech.--Nowy rząd litewski.

OTWARCIE NAJWIĘKSZEJ NA KULI ZIEMSKIEJ ŚLUZY PORTOWEJ W LONDYNIE.

Kilka dni temu otwarto w Londynie nową największą na świecie śluzę portową w „Tilbury Docks". Nowa ta śluza ma 304 mtr. długości (około 1000 stóp), 33,5 mtr. szerokości i 13,7 głębokości. Wymiary te pozwalają na swobodne manewrowanie nawet największych okrętów. Opróżnianie, ewentualnie napełnianie śluzy trwa tylko kwadrans. Budowa pochłonęła olbrzymią sumę, przeszło 2 milj. funtów szterlingów, a więc około 90 miljonów złotych.

Pierwszym okrętem, który wpłynął do basenu, był olbrzymi 20.000 tonowy parowiec transatlantycki „Oronsay". Moment wjazdu jest widoczny na naszej ilustracji z lewej strony. Olbrzymi parowiec stoi między dwoma wielkiemi dźwigami.

PRYWATNE UZBROJONE ARMJE BARONÓW WĘGLOWYCH W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Nie wszystkim wiadomo, że w „wolnych" Stanach Zjednoczonych, gdzie wolność polega właściwie tylko na wolnym i nieograniczonym wyzysku klasy robotniczej przez rozmaitych królów i baronów przemysłowych — istnieje obszar, na którym prywatny kapitał utrzymuje własną umundurowaną i uzbrojoną armję, której zadaniem nominalnem jest strzec porządku w kopalniach. Faktycznie armja ta zajmuje się prześladowaniem zatrudnionych robotników o poglądach radykalniejszych, a więc socjalistów i członków związków zawodowych.



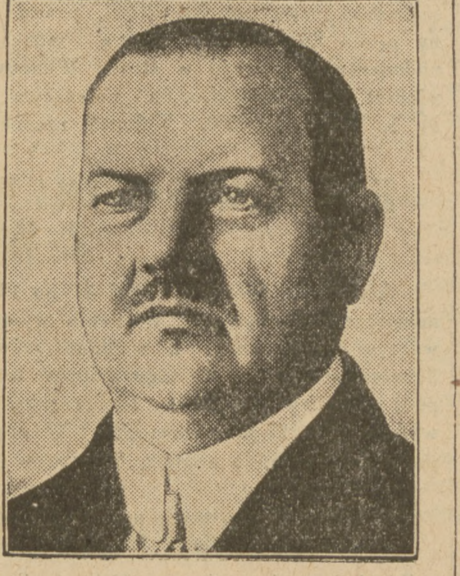
TUBELIS
nowy premjer rządu litewskiego.

Jeden z największych koncernów węglowych, The Pittsburgh Coal Company, posiada największą podobną prywatną policję. Rekrutuje się do niej różnej kategorji zbirów i indywidua, których zaletami miarodajnemi dla zaangażowania jest posiadana siła fizyczna, brutalność i zezwierzęcenie. Ci strażnicy „ładu" są w określeniu sztygarów zwierzętami w ludzkiem ciele. Nie masz dla nich nic świętego, nikogo i niczego się nie boją, prawo nie dla nich stworzone; pijane jednostki lubują sie w tłuczeniu pałkami niewinnych górników, napadają dzieci, torturują i gwałcą kobiety i dziewczęta. Każda ich zbrodnia, jak dotąd, uchodziła bezkarnie.

Takie same stosunki, jakie istnieją teraz jeszcze w stanie Pensylvania, istniały dawniej, przed 20-tu laty i w West Virginia. Ten sam typ zaciężnych siepaków znęcał się nad górnikami, takich samych dopuszczał się zbrodni, wołających o pomstę do nieba i sądów. W West Virginia naprzykład kobieta została z całej siły kopnięta przez strażnika. Nieszczęsna ofiara zmarła w mękach straszliwych. Nawet tej bestji w ludzkiem ciele nie aresztowano i nie postawiono przed sąd. Ta tak zwana policja stoi stale powyżej prawa, ma przemożnych protektorów ,którzy potrafią umiejętnie tuszować skandale swych podwładnych.

Stosunki, panoszące się w W. Virginji, nie znane były ogółowi. Dziennikarze mieli na obszar kopalni wstęp wzbroniony. Zbrodnicze knowania baronów węglowych pokrywała cisze, okupiona złotem. Przez całe lata łamano podstawowe przepisy konstytucji, gwałcono przywileje obywateli amerykańskich. Prywatna klika umundurowana miała większe znaczenie, niż sądy. Feudalizm przemysłowy kwitnął na wielką skalę.

Mimo wdrożonego ostatecznie śledztwa przez komitet z ramienia amer. Senatu, nie położono dotąd kresu bezprawiu ani w Pensylvanji, ani w West Virginji. Żołdacy najemni hulają nadal, poją się krwią niewinnych ofiar, śmiejąc się szatańsko i tryumfując swą bezkarnością.



BANGOIN
dotychczasowy minister wojny w Austrji, został mianowany wicekanclerzem w gabinecie Schobera.

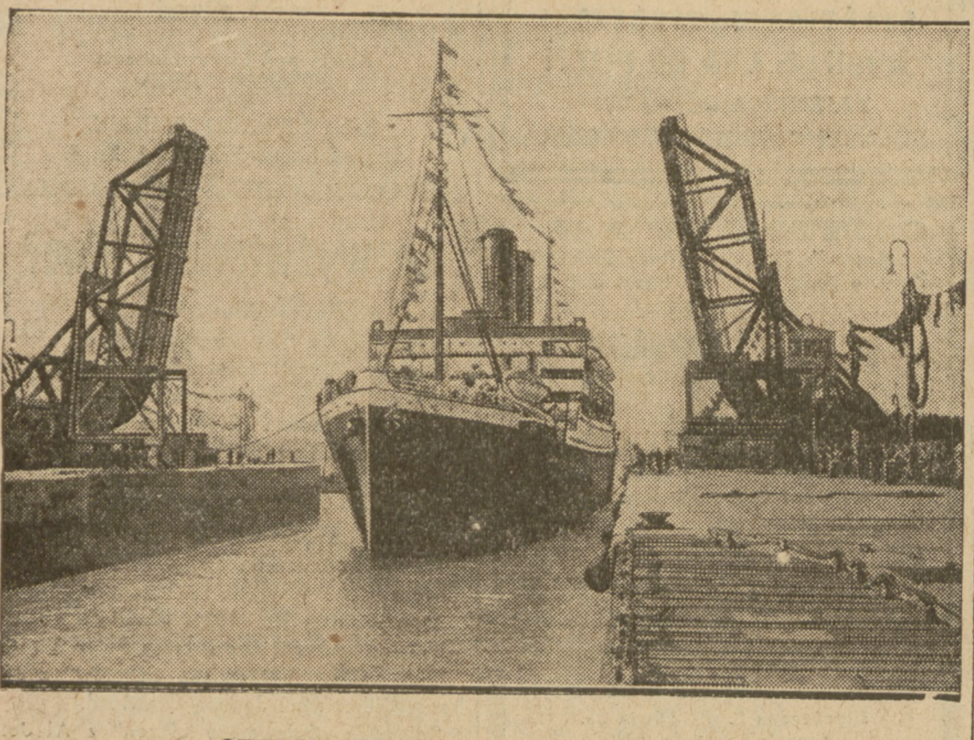
Takie stosunki panują w „kulturalnej" Ameryce w XX wieku.

KATASTROFALNA POSUCHA W NIEMCZECH.

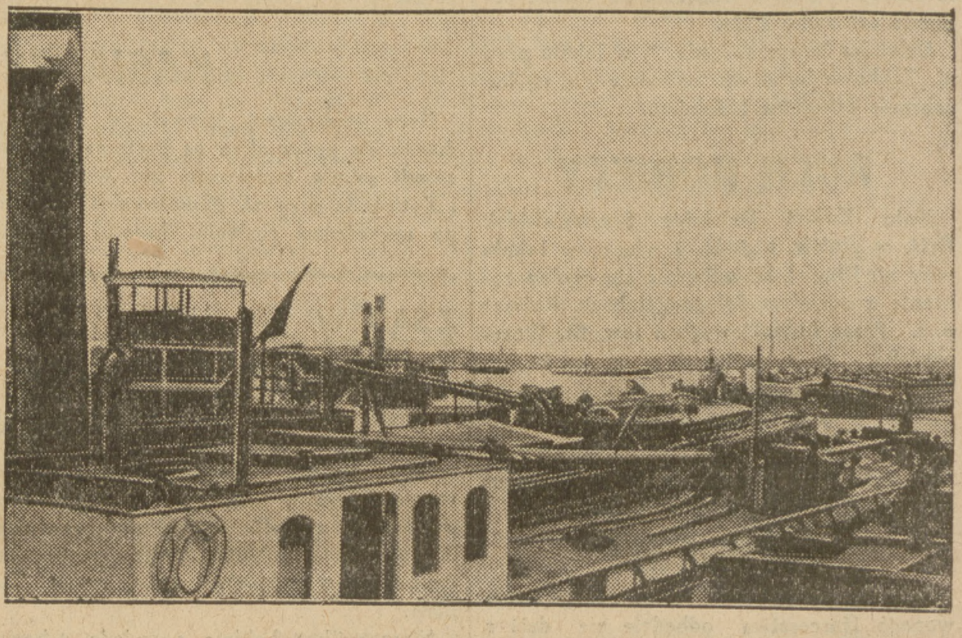
Długotrwała posucha w Niemczech spowodowała, że powierzchnia wód rzek niemieckich opadła znacznie, uniemożliwiając zupełnie komunikację. Stan ten naraża oczywiście towarzystwa żeglugi na olbrzymie straty, których wysokość nie da się jeszcze obliczyć. Na naszem zdjęciu z prawej strony widoczne są holowniki, statki oraz łodzie towarowe w przymusowym postoju na rzece Łabie koło Boitzenburga.

PO UTWORZENIU NOWEGO RZĄDU NA LITWIE.

Sromotny upadek Waldemarasa—jak się okazuje — był niespodziewany nietylko dla całego świata, ale również dla samego Waldemarasa. W Kownie nastąpił t. zw. „przewrót pałacowy". Waldemaras dowiedział się z gazet o swej dymisji, której nie składał. Na czele nowego gabinetu stanął Tubelis (na naszej ilustracji). Zmiany w składzie gabinetu noszą charakter czysto personalny. W systemie rządów pozatem nie zajdą żadne zmiany. Tylko zamiast band „Żelaznego Wilka" do głosu dojdą inne kliki Mustejkina itp. Prawdopodobnie zostanie nieco złagodzony niepoczytalny kurs Waldemarasa.



OTWARCIE NAJWIĘKSZEJ W ŚWIECIE ŚLUZY
nastąpiło kilka dni temu w Londynie.



KATASTROFALNA POSUCHA W NIEMCZECH
uniemożliwia zupełnie komunikację na wodach niemieckich.

ZE SPORTU

DZIEŃ MŁODZIEŻY — W SPORCIE

Imprezy sportowe „Dnia Młodzieży" będą odbywały się w roku bieżącym pod znakiem zawodów lekkoatletycznych, które wśród sfer sportowych robotniczych zyskują sobie coraz większe uznanie.

I tak „gwoździem" programu stanie się doroczny bieg uliczny na dystansie około 3 klm. Start i meta na boisku Skry.

Bezpośrednio po nim nastąpi start biegu naprzełaj dla kobiet.

Wreszcie zakończeniem staną się zawody marszowe Czerwonego Harcerstwa oraz młodzieży do lat 16.

OSZUSTWO — CZY ZWYCIĘSTWO

W dniu 14 i 15 września r. b. odbyły się zawody lekkoatletyczne urządzone przez tak zwany Centralny Zw. Rob. Stow. Sportowych na stadjonie przy ul. Zielenieckiej. Brały w nich udział kluby z orjentacją BBS-owską, a między innemi i Klub Sportowy „Unja" z Pruszkowa. Charakterystyczną cechą BBS-u jest to, że do czego się tylko nie dotknie w swej działalności — musi wyjść poza ramy wszelkiej uczciwości. Tak było i z zawodami sportowemi.

Boć przecież zawody sportowe powinny być szlachetną rywalizacją w wykazaniu pewnego dorobku w rozwoju fizycznym młodzieży, a nie demoralizacją tejże przy pomocy użytych świadomie podstępów.

Wynik zawodów jest znany z prasy. Wszystkie lepsze miejsca i nagrody zdobył R. K. S. „Unja", choć w rzeczywistości żaden z jego faktycznych członków nie wysunął się nawet na piąte chociażby miejsce.

Stało się to w ten sposób. Przed zawodami członkowie z Unji przeprowadzili w miejscowych klubach agitację, obiecując „złote góry" za wyjazd do Warszawy, i w konsekwencji do wszystkich prawie konkurencji wystawili nie swoich zawodników, ale pod swemi nazwiskami lub pseudonimami. Brali więc w zawodach udział zawodnicy Strzelca: Dudek, Kałuża, Kalinowski, Jeliński, Stepnowski; Hufca Harcerzy: Turczynowicz, a nawet i z Sokoła „druhna" Chojnacka. W biegu na 3000 mtr. np. startował Milcz z AZS-u, który dla niepoznania miał zakrytą twarz chustką. Po biegu ogłoszono Milcza, jako Figielskiego, to jest jednego z zawodników klubów BBS-owskich.

Sprawą zawodników tych powinien chyba zająć się W.O.Z.L.A., gdyż prawie wszyscy zawodnicy są do niego zgłoszeni przez swe macierzyste organizacje. My zaś sprawę tę nazywamy po imieniu: prostem oszustwem. Że tak było łatwo stwierdzić, gdyż fałszywa drużyna została uwieczniona na fotografji. Zdobywanie w ten sposób nagród nie jest szlachetne bynajmniej i nie przyczynia się do rozwoju sportu robotniczego, a przeciwnie demoralizuje młodzież, wypacza ideę sportu i robi z młodych ludzi zawodowców, tembardziej, że fałszywe zwycięstwo zakończone było huczną libacją. Wytwarza to pewien niesmak u jednych, a uśmiech politowania u drugich na taką oto robotę BBS-u nawet i w sporcie.

CZY WIECIE. ŻE...

— **W dniu dzisiejszym** wyjażdża do Grazu przez Wiedeń polska reprezentacja piłkarska, mająca rozegrać w niedzielę mecz z amatorską drużyną Austrji.

— **W Pabjanicach** lekkoatleta miejscowy Miller uzyskał w rzucie młotem bardzo dobry, jak na polskie stosunki, wynik 34,74 m.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.56—12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — 13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 13.00. Komunikat meteorologiczny. Komunikaty przygodne. 13.20—15.40 Przerwa. 15.40 Komunikat gospodarczy. 16.15 Komunikat Rady Naczelnej Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych. 16.30 Aktualja L. S. G. 16.40 — 17.15 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Komunikaty przygodne. 17.25 Odczyt z działu „Hygjena i Medycyna". 18.00 Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. Al. Szczegłowa. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Komunikat rolniczy i meteorologiczny oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.40 — 19.55 Przerwa. 19.56 — 20.05 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. Odczytanie programu na dzień następny. 20.05 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie komunikat teatrów miejskich. Po transmisji komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram oraz komunikaty PAT.

JUTRO.

11,56 — 12,05. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12,05 — 13,00. Koncert z płyt gramofonowych. 13,00. Komunikat meteorologiczny. 13,20 — 15,40. Przerwa. 15,40. Komunikat gospodarczy. 16,15 — 17,15. Słuchowisko dla dzieci z Krakowa. 17,15. Komunikaty przygodne. 17,25. Odczyt „O Wystawie w Barcelonie". 18,00. Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19,00. Rozmaitości, oraz komunikat rolniczy i meteorologiczny. 19,40 — 19,55. Przerwa. 19,56 — 20,05. Sygnał czasu, odczytanie programu na dzień następny. 20,05. Odczyt „Z ochrony przyrody". 20,30. Koncert wieczorny, w przerwie komunikat teatrów miejskich. Muzyka lekka. 22,00—22,20. Komunikaty: meteorologiczny, P. A. T., policyjny, sportowy, nadprogram. 22,45—23,45. Muzyka taneczna z Wilna.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „H a l k a"

Narodowy
o 8 w. „Wiosna narodów w cichym zakątku"

Letni
o 8 w. „Proces Mary Dugan"

TEATR „ATENEUM" (ul. Czerwonego Krzyża 20). Do poniedziałku włącznie grana będzie „Sprawa Jakubowskiego". We wtorek, 8 b. m., premjera głośnej sztuki Tollera p. t. „Hinkenmann". Udział biorą: Artur Socha (rola tytułowa), p.p. Perzanowska, Bogdańska, Tatarkiewiczówna oraz p.p. Bogusławski, Krasnowiecki, Ziembiński, Żeleński, Ostrowski, Rozmarynowski, Poreda, Nawrocki, Mikołajewski, Jabłoński i inni.

Teatr Wielki. Dziś „Halka". Jutro „Wesele Figara".

Teatr Narodowy. Dziś i dni następnych „Wiosna narodów w cichym zakątku".

Teatr Letni. „Proces Mary Dugan".

Teatr Nowy. Inauguracja sezonu drugiego odbędzie się w połowie października. Dana będzie sztuka St. Szpotańskiego „Sprawa d-ra Hieronima".

Teatr Polski. „Artyści".

Teatr Mały. „Koniec Pani Cheyney". W próbach słynna sztuka Molnara „Olimpja".

Operetka L. Messal. „Poczta w lesie".

Teatr Morskie Oko. Codziennie przegląd przebojów sezonu p. t. „Coś dla każdego".

Teatr „Qui Pro Quo". Na arcywesołej rewji p. t. „Kochajmy się" widownia jest codziennie wypełniona do ostatniego miejsca.

Teatr „Elizeum" (Karowa 18). Dziś i codziennie „Mirla Efros" z Wandą Siemaszkową. W niedzielę dwa przedstawienia o 4,30 popoł. i o 8 wiecz.

Teatr Mignon. Rewja „Hallo, Europa mówi o tem".

Teatr w „Hollywood". W niedzielę o g. 12,15 wielkie przedstawienie dla naszych milusińskich.

Otwarcie nowego sezonu w Filharmonji. Dziś pierwszy w tym sezonie koncert symfoniczny w Filharmonji, która rozpoczyna sezon pod hasłem muzyki polskiej. Koncert uświetni swoim współudziałem chluba polskiego świata muzycznego, Zygmunt Stojowski, który odegra swój własny koncert fortepianowy (drugi). Dyryguje p. J. Bojanowski.

W niedzielę pierwszy w tym sezonie poranek muzyczny poświęcony Karłowiczowi. Solistką będzie p. Eugenja Umińska-Jaworska (skrzypce). Dyryguje p. Oziminski.

Wymienny koncert laureatów. W sobotę, 5 b. m., w sali Konserwatorjum odbędzie się pierwszy z zapowiedzianego cyklu wymienny koncert laureatów polskich i zagranicznych. Całkowity program pierwszego tego koncertu wykona pierwszy nowy laureat państwowego Konserwatorjum w Rydze, Wiktor Babin, który wykona utwory Schumanna, Kreneka, Whtola, Bacha i Strawińskiego. Bilety w filji teatrów miejskich, Marszałkowska 98, „Orbis".

Teatr dla dzieci w „Capitolu". W niedzielę, 6 b. m., o godz. 12 m. 15 odbędzie się 2-gie widowisko dziecinne w teatrze „Dzieci dla Dzieci". Nasi milusińscy tym razem ujrzą: Królewicza, Dziewczę Kruka. Czarownicę, Lucypera, Djabła, Karzełków i Żabę-Ropuchę, a wszystko ujęte w cudną baśń.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80. nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30. drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenie tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.
Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 7